

NOWA

RZECZPOSPOLITA

Drogi i bezdroża konsolidacji

Po mowie, Oświadczeniu i wywiadzie Społeczeństwo czeka czynów!

Przed ośmiu dniami „Nowa Rzeczpospolita” przyniosła pamiętny wywiad z Ignacym Paderewskim.

Nie pierwszy to był głos wielkiego, szlachetnego, mądrego patrioty, czujnego strażnika ducha narodowego i przewodnika myśli narodowej, w sprawie dzisiejszego położenia wewnętrznej kraju. Pierwszy raz po latach milczenia, przemówił Paderewski w końcu sierpnia ubiegłego roku, gdy dochodziły go głuche wieści o strajku chłopskim, pacyfikacji,

przelanej krwi bratniej. Po dzień dzień życie polityczne nasze pełne jest odgłosów tego orędzia a w świadomość polityczną polska przeniknęły ratunko-

we wytyczne Paderewskiego.

Echo i odpowiedź...

Długo nie było ze strony tych, którzy ponoszą dzisiaj

odpowiedzialność za losy kraju, żadnego przejawu zbliżenia się ich poglądów do koncepcji, którą rozwijał Paderewski. Pierwszego takiego przejawu dopa-

trzył się On w mowie katowickiej wicepremiera Kwiatkowskiego; po raz pierwszy bowiem wybitny członek rządów (Dokończenie na str. 2-ej)

„Przed Hitlerem wrota Watykanu zamknięte...”

„Nieobecność Papieża w Rzymie jest więcej, niż protestem”

PARYŻ, 9.5. W czołowym organie katolickim Francji „La Croix”, ukazał się artykuł pióra monsignora R. Fontenelle’a, prałata b. zbliżonego do sier watykańskich, radcy kanonicznego w ambasadzie francuskiej przy Watykanie, poświęcony wizycie rzymskiej Hitlera.

„Wizyta ta — pisze mgr. R. Fontenelle — nie jest drobnym tylko epizodem walki dwóch krzyży, krzyża prawdziwego i tego skarykaturowanego w formie swastyki. Walkę tę maskowano jakiś czas płaszczkiem konkordatu, gdy jednak cel swój osiągnięto, zrzucano maskę i swastyka otwarcie zaatakowała Krzyż”.

Golgota Kościoła

„Dla Kościoła w Niemczech rozpoczęła się droga krzyżowa. Bismarkowski kulturkampf jest wobec niej dziecinną tylko zabawką. Nowe pogaństwo tarza się w błocie osławionych procesów przeciw moralności, z których czyni, co jemu się po doba, zamyka szkoły wyznaniowe, rozwiązuje stowarzyszenia młodzieży katolickiej, sztydzi z wiary chrześcijańskiej, przesładuje kapłanów Chrystusowych.

I to, być może, ma być dopiero przygotowaniem do tego, co nastąpi: biczowaniem przed jutrzejszym krzyżowaniem...”

„Italia nie zadrżała!...”

„Swastyka — pisze dalej mgr. Fontenelle — wkracza do Rzymu w uroczystość Znalezienia

Krzyża św., krzyża prawdziwego. Jakżeż to, Italia nie zadrżała? Czyż do tego stopnia zatraciła swoje poczucie katolickie?

Nie uczynimy jej tej niesprawiedliwości, by w to uwierzyć.

Ale jej prasa jest niema, a rezultatem tego w końcu znieczulenie zmysłu chrześcijańskiego.

W ten sposób udano w ostatnich czasach nieświadomość o całej serii prawdziwych skandalów, których niedw nie zniosło-

by zwykle stosowanie obyczajów chrześcijańskich.

Więcej, wzięły w nich udział władze publiczne — powiedzmy: nieświadomie, by nie sądzić, że było to umyślnie — z powagą, która nie pomniejsza bynajmniej przepaści między obu brzegami Tybru.

„Piotr opuścił miasto”

„W umowach laterańskich powiedziano: „Ze względu na po-

(Dokończenie na str. 2-ej).

Zwołanie sesji nadzwyczajnej?

W kołach politycznych rozszalała się wczoraj wieczorem pogłoska, że już w najbliższych dniach zwołana ma być sesja nadzwyczajna.

Pogłoska ta wywołała ogromne zainteresowanie i wzbudziła łatwo zrozumiałe komentarze.

O powodach zwołania sesji i

tematach obrad, powołane czynnik zachowują upór i wytrwałość.

Na dwa dni przed zakończeniem kary Sprawa inż. Doboszyńskiego

W kołach sądowych zwracają uwagę na ciekawy zbieg dat w sprawie

inż. Doboszyńskiego, którego sprawa odbyła się za kilka tygodni w Sądzie Najwyższym.

Termin tej sprawy wyznaczono na dzień 15 czerwca, podczas gdy 17 czerwca upływa termin zakończenia kary 2 lat więzienia.

Od wyroku Sądu Najwyższego uzależnione jest zwolnienie inż. Doboszyńskiego z więzienia.

Największa wypłata i accumulativ dnia Wygrane według naszej tabeli

Sukcesy naszych faworytów: zwycięgowych stają się już przy słowowe. Tak więc wczoraj nasz sprawozdawca wskazał bezbłędnie:

ACCUMULATIV ZWYCZAJNY

złożony z koni: Złom, Rosa i Kares, co przyniosło zwolennikom: naszej tabeli zwycięgowej

30 ZŁ ZA 10

W gonitwie 7-ej wskazaliśmy „młocznia” jako ew. fuksa. Wypłata zaś przyniosła:

111 ZŁ ZA 5.

Czterokrotnie też zwyciężyli faworyci nasi na 1 miejsce: Złom, Jill, Rosa i Kares.

Poza tym trzykrotnie zgłosiły się pierwsze do celownika konie wskazane przez nas na miejsce drugie (totalizator francuski).

Tak więc

W 8 GONITWACH trafnie przewidzieliśmy rozgrywkę.

Przez zieloną granicę Przemyt ludzi na wielką skalę

Nie zawsze restauracje służą tylko dla rozrywek i konsumpcji. Czasami służą też dla celów przestępczych. Do takich należało i przedsięwzięcie Ożjasza Gengera na pograniczu Śląska cieszyńskiego, blisko Cieszyna. W restauracji tej zbierali się przemytnicy przeprowadzający młodych ludzi z Polski przez zieloną granicę. Byli to przeważnie przestępcy albo amatorzy przygód wojennych poszukujący wrażeń po obu stronach frontu hiszpańskiej wojny domowej.

Ponieważ taki przemyt jest ścigany przez prawo władze śledcze zajęły się zdemaskowaniem szajki Restaura-

cję Gengera poddano ścisłej obserwacji w wyniku czego trafiono do szefa szajki. Aresztowano go i osadzono w więzieniu. Był to niejaki Aron Szpilrajn z Cieszyna. Z szajką współdziałali kuzyn Gengera Salomon Hofman oraz małżonkowie Karol i Anna Kowalowie.

Kowalowie uczynili z mieszkania swego prawdziwy hotel, w którym zamieszkiwali wszyscy zbiegowie za granicę do czasu, z nadarzyła się sposobność przekroczenia granicy. Szajkę przemytników ludzi osadzono w więzieniu.

Łuź piąty zbrodniarz zawisł na szubienicy

Piotr Rudziński, sprawca trzech potwornych mordów, stracony został na dziedzińcu w Grodnie. Skazany do ostatniej chwili nie okazał skruchy.

Jest to luź piąty wykonany wyrok śmierci w bieżącym roku

Puste pociągi do Wiednia

Zwracają uwagę na ciekawy fakt, że od dwóch tygodni ustal ruch pasażerski między Polską a Austrią. W niektórych pociągach jadących do Wiednia liczba pasażerów jest mniejsza od obsługi kolejowej, często w całym pociągu znajdują się dwie, trzy osoby.

Niewątpliwie są to pierwsze skutki „Anschlusu”

PEŁNA TABELA LOTERII Wszystkie dzisiejsze ciagnienia na stronie 9-ej

Jasno i olśwarcie

Niesłuchane zuchwalstwo

(w) Ksiądz arcybiskup Teodorowicz wygłosił kazanie, w którym przestrzegal młodzież większą przed szkodliwymi wpływami „Siewu”, potępiając jego działalność. „Siew” jest organem Związku Młodej Wsi, mającego kierunek naprawiający.

W odpowiedzi na krytykę jednego z najwybitniejszych dostojników naszego Kościoła, „Siew” nie tylko nie próbuje się tłumaczyć, lecz wybucha oburzeniem, że „duchowieństwo wkracza w kompetencje państwa”. Powołuje się na to, że organizacja Młodej Wsi jest popierana przez najwyższe czynniki i ośmiela się grozić daleko idącymi konsekwencjami.

Przestrzega wyższe duchowieństwo, że „przykro będzie później odwoływać zarzuty i zmieniać stanowisko” i z niesłuchaną wprost bezczelnością usiłuje przerazić je losem „kardynała austriackiego Innitzera, który walczył z Hitlerem dopóty, dopóki nie musiał się przed nim ukorzyć i pozdrowić go partyjnie słowami: „Heil Hitler!”

Teorie totalne dużo mówią o poszanowaniu autorytetu, ale w praktyce zasady te stosuje się tylko do swoich autorytetów, a wobec innych przestają one obowiązywać. Żyjemy w czasach, które nie znają poszanowania ani dla wieku, ani dla zasług położonych dla kraju, ani dla powagi moralnej.

Łada młokos, który powinien siedzieć jeszcze w szkole ludowej na osłej ławie uważa się za powołanego do dawania pouczeń na lewo i prawo. Obwołany „wodzem” przez grono takiej samej niedowarzonej młodzieży, uważa się za dyktatora narodu, któremu dyktuje prawa i nakazy.

Niebezpieczny jest ten nowoczesny siew wodzów!

Po mowie, Oświadczeniu i wywiadzie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

pomajowych mówil o porozumieniu ze stronnictwami, o współpracy z dotychczasową obozycją, odrzucając wyraźnie monopartyjność, przenikająca dotad wszelkie miarodajne oświadczenia, tyczące się zagadnienia konsolidacji narodowej. Pamiętam zawarte w mowie tej aluzje do rzeczy zmiennych, nadających się do zmiany; a był wśród nich i skład rządu i ordynacja wyborcza.

Na wystąpienie to zareagował Paderewski głęboko pomyślanym, podniosłym apelem do dobrej woli, celem doprowadzenia do pojednania. I przypomniał raz jeszcze wstępne warunki, pod którymi, jego zdaniem, dokonac może się to pojednanie, kładąc nacisk na czynny, zdolne w narodzie wzbudzić zaufanie i wytworzyć tę atmosferę polityczną, o której mówił wicepremier Kwiatkowski. Czytelnicy nasi pamiętali aluzje, do szeroko pojętej amnestii dla tych ludzi opozycji, których patriotyzm, zasługi względem ojczyzny, zaufanie, jakie posiadała w społeczeństwie, czynią nieodzownym współczynnikiem konsolidacji narodu.

Odwrót...

Przyszedł na to wywiad wicepremiera Kwiatkowskiego z p. Miedzińskim. Pamiętam główną treść wywiadu: nie ma sprzeczności między mową katowicką a poprzednimi enuncjacjami miarodajnych osobistości, melodia podłożona pod tekst mowy nie jest właściwą, organem konsolidacji ma być Ozon, choć nie wyklucza się po rozumień „grupowych“.

Sens i cel wywiadu tego różnie tłumaczono. „Czas“ uznał, że to „poprawki polityczne do mowy katowickiej“, odwrót w osonowe opłotki. Analogicznie zrozumieli wywiad wicepremiera „Nowa Rzeczpospolita“, „Polonia“ i „Zwrot“, uznając, że sytuacja została wyjaśniona w sensie negatywnym.

Inaczej interpelował wywiad prof. St. Stroński w „Kurjerze Warszawskim“, kładąc nacisk na podtrzymaną przez wicepremiera zasadę dążenia do konsolidacji przez porozumiewanie się ze stronnictwami, przy czym Ozon byłby może jednym z partnerów. W tymże kierunku idzie wileoletni, bliski współpracownik prezydenta Paderewskiego p. Sylwin Strakacz w nadesłanym nam artykule.

Warunki

Jak słusznie stwierdza p. Strakacz, jeśli można dopatrzeć się w wywodach wicepremiera Kwiatkowskiego jakiejś uchylonej furtki pojednania, to pojednanie to wkroczyć może na prawdę tylko bramą szeroko otwartą przez akty dobrej woli. O jakie idzie, powiedział Ignacy Paderewski.

Tych aktów dobrej woli społeczeństwo oczekuje. One dopiero mogą rozstrzygnąć wątpliwość co do interpretacji wywiadu wicepremiera Kwiatkowskiego. One dopiero mogą wpłynąć na odmianę sytuacji politycznej w kraju i zbliżyć nas do rzeczywistej konsolidacji państwa przez zgodę domową.

Nakaz rzeczywistości

Wywiad, udzielony przez p. wicepremiera Kwiatkowskiego redaktorowi naczelnemu „Gazety Polskiej“ zważa, do pewnego stopnia, ramy, w jakich dojść może do porozumienia, do usunięcia „nie-

widzialnej zapy“ dzielącej obóz rządowy i opozycję.

Momentem dominującym ostatniego wywiadu p. wicepremiera jest OZN. Przekreśliłby on może całkowicie znaczenie katowickiego gestu, gdyby nie miała furtka otwarta dla osiągnięcia zgody narodowej.

Postaramy się dla dobra sprawy, furtkę tę jak najdłużej utrzymać otwartą.

„Nie przez próbę osłabienia autorytetu OZN — oświadcza w wywiadzie p. wicepremier — lecz przez wzmocnienie tego autorytetu, wiedzie najkrótszą drogą do dalszej konsolidacji. Może ona przejawić się zarówno w formie bezpośredniego zjednoczenia, jak też i porozumienia grupowego dla osiągnięcia określonych, ważnych celów państwowych.“

Do realizacji tego upragnionego przez miliony Polaków dzieła, nie wystarczy wysiłki tych dwóch czynników, tj. rządu i OZN.

Idzie jeszcze o przejawy dobrej woli ze strony tych wszystkich grupowań polskich, które zrozumieli, że idzie tu o rzeczy wielkie i ważne dla naszej przyszłości. Te przejawy dobrej woli są coraz częstsze, toteż pragniemy współdziałać, by się one nie zmarnowały.“

Bądźmy szczerzy i spojrzmy sytuacji śmiało w oczy.

Dwanaście lat usiłuje grupa rządowa stworzyć „bezpośrednie zjednoczenie“.

W ramach BBWR zadanie to się nie powiodło. Czy są realne podstawy do przypuszczeń, że OZN to zadanie spełnić zdoła?

Sam p. wicepremier w swoim wywiadzie stwierdza, że do realizacji tego upragnionego przez miliony Polaków dzieła nie wystarczy wysiłki nie tylko samego OZN ale nawet w połączeniu z rządem.

Stąd chyba prosty nasuwa się wniosek, że należy jąc się innymi, mniej zawodnych metod, że dążyć należy do „porozumienia grupowego“.

W przetłumaczeniu na język mniej symboliczny, a bardziej realny, należy dążyć do zgody narodowej drogą porozumienia ze stronnictwami opozycyjnymi.

W rozmowach winien oczywiście wziąć udział i OZN, jako jedna z grup, powiedzmy, jako strona, razem z rządem, skoro ich wysiłki we wspólnym idą kierunku, ale drugim kontrahentem, jeśli ma dojść do rozmów, mających doprowadzić do zdrowego kompromisu, muszą być stronnictwa polityczne, dotąd będące w opozycji.

Jest dobrze, że wywiad p. wicepremiera tę małą furtkę zostawił otwartą. Przez nią tylko wiedzie droga do zgody narodowej. Wszystkie inne kręte uliczki, o poroach autostrady, są ślepe, bez wyjścia, bo je przegradza „niewidzialna zaporą“ zdecydowanej podstawy społeczeństwa.

Dobrej woli społeczeństwa otrzymał p. wicepremier, jak sam stwierdza, liczne dowody. Byłoby

błędem nie do darowania tej dobrej woli nie wyzyskać.

Jakże realnie, w tym oświadczeniu wygląda zdanie Ignacego Paderewskiego o mowie katowickiej p. wicepremiera.

Wskazania jego, gdyby zostały urzeczywistnione, niepozorną furtkę zostawioną otworem, jakby mi-mochodem, uczynić mogły łatwą bramą triumfalną zgody narodowej.

Trzeba się tylko wczuć w polską rzeczywistość i chcieć pójść za jej nakazem.

SYLWIN STRAKACZ

Dziennikarze u siebie Walne zebranie Syndykatu Warszawskiego

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem red. Wł. Bazylewskiego doroczne walne zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich dla zatwierdzenia sprawozdania ustępującego zarządu i wyboru nowych władz.

Walne zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich stwierdziwszy, że dotychczasowy prezes Stefan Grostern dobrze zasłużył się organizacji dziennikarskiej, zamianowało go seniorem Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich.

Wybory nowych władz dały następujące wyniki: prezes Jerzy Wiewiórski, wiceprezes Marian Grzegorz, Bolesław Hensel, Jerzy Nowakowski i Adam Romer. Członkowie zarządu: Roman Boski, Wacław Czarnecki, Stanisław Grek, Jadwiga Krawczyńska, Mieczysław Krzepkowski, Aleksander Maliszewski i Władysław Zyglarski, przy czym walne zgroma-

Nieobecność Papieża w Rzymie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

święcony charakter Wiecznego Miasta, stolicy biskupiej Najwyższego Pasterza, ośrodka świata katolickiego i celu pielgrzymek, rząd włoski troszczyć się będzie, by zapobiegać wszystkiemu, co mogłoby temu zaprzeczać“.

Tymczasem swastyka zjawia się wszędzie: na dworcu kolejowym, na murach Rzymu... Cały przepych ten jest jak ciężki koszmar, przeciw któremu musi w głębi duszy burzyć się katolickie i włoskie sumienie. Fanfary, iluminacje, przeglądy i rewie nic w tym nie zmienia. Niby przez mgłę odczuwano,

gdy swastyki przechodziły pod łukiem Konstantyna, do innych, jak mówi napis na nim, przeznaczonego triumfów, jakby męczennicy z pobliskiego Koloseum powstawali pośrodku areny, skupiali się przy Krzyżu, tym prawdziwym, nie potrzebującym „ersatzów“, aby bronić Go raz jeszcze...
Piotr zaś opuścił miasto, które poniża i bezczęści cała ta wystawność. Poszedł modlić się i płakać na górach albańskich. Nieobecność zaś Papieża w Rzymie jest więcej niż protestem, jest dla Italii żywym wyrazem sumienia.

Mimo rozlicznych manewrów ze stron zainteresowanych Pius XI Hitlera nie przyjmie i wrota Watykanu pozostała dla niego zamknięte. A jeśli Hitler wkroczy na Via della Conciliazione — zawrócić będzie musiał przed widokiem św. Piotra.

„Dwa krzyże patrzą przeciw sobie“

„W kwirynale, w pałacu królewskim, budowanym przez trzech papieży, gdzie odbyło się tyle konklawe, zamieszkał gość niemiecki. Z drugiej strony, jak wizja zaświatów wykwiła kopia Michała Anioła.

Dwa krzyże patrzą przeciw sobie, ten zdeformowany w swastykę i ten, który ma w sobie przyrzeczenia wieczności.

Tu, na balkonie Kwirynału, „Führer“ — tam — beata pacis visio (błogosławiona wizja pokoju) — św. Piotr, dokąd on nie pójdzie“...

Sztandar ludowców z wizerunkiem św. Andrzeja Bobo'i

NOWY TARG, 8. 5. Zarząd Powiatowy Stronnictwa Ludowego w Nowym Targu, postanowił tegoroczne święto ludowe obchodzić w Zakopanem, świąteczną równocześnie sztandar powiatowy, na którym widnieć będzie również wizerunek św. Andrzeja Bobo'ila.

DZIS W KAUKASKIEJ rendez-vous przy WINIE I KOLACJI Dolne salony Filharmonii. Jasna 5 (t 1)

CERY FILHARMONIA
Pocz. 3. 8. 1
OT. 75 KSIĄŻE
ZŁ. 1.- X
(k 10)

HOLLYWOOD
HOZA 29
SZEIK
z Romanem Nowaro
(k 2)

kino CZARY
CHŁODNA 29
SERCE I SZPADA
Oraz GRA ŻYCIA
(k 1)

KOMETA CHŁODNA 49
24 GODZINY
MIŁOŚCI
i o w a
(k 3)

Uroczystość w Lidzie Ku czci pła Narbutta

LIDA 9. 5. Wnia 8 bm. odbyła się w Lidzie wielka uroczystość, związana z 75-leciem powstania styczniowego i bohaterką śmiercią naczelnika powstania ziemi lidzkiej pułkownika Ludwika Narbutta.

Spółczeństwo lidzkie ufundowało tablicę pamiątkową Ludwikowi Narbuttowi z płaskorzeźbą bohatera.

Na uroczystości jubileuszową przybyli do Lidy liczni dostojnicy z Wilna, Grodna, Nowogródka i Krakowa.

Po przeglądzie oddziałów wojskowych i organizacji i mowie inauguracyjnej przewodniczącego komitetu uroczystości sędziego Przybytko, prof. Lucjan Brylski wygłosił przy tablicy podniosłe przemówienie, nawiązując do pięknej postaci ziemi lidzkiej Ludwika Narbutta. Z kolei plk. Czuryllo, po przemówieniu i złożeniu hołdu szefowi swego pułku, Ludwikowi Narbuttowi w dowód spójni, jaka łączy ziemię lidzką i zakon Pijarów z pułkiem strzelców lidzkich, wręczył uroczyste dyplomy i odznaki pułkowe: miastu Lidzie, gminie lidzkiej, z której pochodzi L. Narbutt, lidzkiemu

wydz. powiatowemu, reprezentującemu kolegium księży Pijarów w Lidzie.

Po nabożeństwie i okolicznościowym kazaniu odbyła się defilada garnizonu lidzkiego i organizacji.

Dziś
cała Warszawa
w teatrze
Wielka Rewia
Karowa 18
gdzie wystąpi
pierwszy raz
słynna gwiazda rewii
i filmu
Józefina
Baker

na czele własnego zespołu
oraz
orkiestry The Baker Boys
Tylko 4 dni
2 przedstawienia:
7⁴⁵ i 10¹⁵ w.
Bilety od 1.70 do 10 zł.
w kasie teatru i w Orbisie.
Bilety ulgowe nieważne!

COLOSSEUM Pocz. 3, 5, 2
MOCNI
LUDZIE
(k 6)

Kapelusze na
każdą porę
J. Miodkowsku
PL3 Krzyży 18. Marszałkowska 60

SFINKS Senatorska 4.
Pocz. 3. 8
Nasze ceny: 75 gr. i 1 zł.
LEKARZ
PIĘKNYCH KOBIET
w rol. Loreta Jung i Warner Bagsta
(k 11)

ROMA P. 5, 7, 9
ZA CUDZE
WINY
(k 9)
W przerwach koncert

KINO TEATR ELITE
(k 7) MARSZAŃKOWSKA 81-7
JEJ PIERWSZY BAL
POD TWOIM UROKIEM

CASINO Pocz. 3, 5, 1
niebawmy sukces
PRZYGODA W PARYŻEM
The Great Garrick
BRIAN AHERNE
OLIVIA DE HAVILLAND
(k 5) W rolach głównych
z 11.30 i 1.30 poranku i 9.00 w

Imponująca manifestacja zjednoczenia Katolicyzmu i nacjonalizmu polskiego Gen. Haller na zjeździe łomżyńskim

(Od specjalnego wystawnika „Nowej Rzeczpospolitej“)

Wizyta generała Józefa Hallera u J. E. ks. biskupa Łukomskiego, o której donosiliśmy w numerze wczorajszym, dała zarówno z religijnego, jak i politycznego punktu widzenia wyniki przechodzące wszelkie oczekiwania. Ta wizyta bowiem dała społeczeństwu łomżyńskiemu, ściślej mówiąc, Łomży i najdalszym jej okolicom okazję do zmanifestowania uczuć religijnych i politycznych oraz głębokich, mocnych tendencji zjednoczeniowych, od dawien dawna społeczeństwo to nurtujących.

Oddajmy jednak głos faktom. Kulminacyjnym punktem zjazdu, jeśli się tak można wyrazić, łomżyńskiego była niewątpliwie akademія w Domu Katolickim, akademія poświęcona uczczeniu dwu wielkich encyklik Ojca św., a mianowicie „Rerum Novarum“ Leona XIII i „Quadragesimo Anno“ Piusa XI. Encykliki te, jako dotyczące robotników — zgrupowały przede wszystkim łomżyński świat pracy, a mianowicie robotników i chłopów, również bardzo licznie stawili się i miejscowa inteligencja.

Już o godzinie 12 wielka sala Domu Katolickiego zapełniła się po brzegi. Umundurowani członkowie związków zawodowych „Praca Polska“, którzy podjęli się technicznego przeprowadzenia strony organizacyjnej stanęli we wszystkich przejściach oraz w dwóch rzędach pod ścianami. Nie umundurowani wraz z członkami Stowarzyszeń Katolickich Męskich i Żeńskich zajęli kresla, galerie i — cały wielki dziedziniec przed domem.

Dostojni goście

O godzinie pierwszej do loży weszli: J. E. ks. biskup Łukomski, generał Haller, pułk. Izidor Modelski, ks. dr Kulbat i adw. Stan. Ryntfisz. Kurtyna rozsunała się, odsłaniając rząd fanfarzystów i półkole pocztów sztandarowych wszystkich organizacji łomżyńskich.

„Ekscelencjo, Panie Generale Szanowni państwo! W roku bieżącym upływa 47 lat od chwili wydania pierwszej encykliki, poświęconej zagadnieniom robotniczym — zagał w im. społeczeństwa łomżyńskiego popularny działacz katolicki p. Skiwski. — Ale nie tylko to jest dla nas świętem. Dzień ten zaszczyca również swa obecnością pan generał Haller. Panie generale! Nie ma takiego zakątka w Polsce, gdzie by imię twoje nie było symbolem nieugiętej walki o Polskę, nie ma takiego Polaka, który by nie mógł z ciebie brać przykładu, jak należy służyć Ojczyźnie. Tyś poprzez Rarańczę i Kaniów wskazał narodowi drogę do wolności, ty, Panie Generale, byłeś zawsze uosobieniem tego szczytnego hasła: „Salus Republicae suprema lex esto“. Dlatego, jako rycerz i Sodalis Marianus, jako przedstawiciel wielkiej niezbitnej prawdy, bezdiesz dla nas zawsze wielkim ideałem“.

Rzucony na zakończenie okrzyk: „Niech żyje generał Haller!“ sala potworzyła trzykrotnie. Na podium wszedł przedstawiciel Chrześcijańskich Uniwersytetów Robotniczych adwokat Stefan Kępczowski.

Prawo Boskie — prawem ludzkim

„Zebraliśmy się tutaj, aby uczcić wielką ideę sprawiedliwości społecznej — mówił — jaką jest niewątpliwie encyklika „Rerum Novarum“ i w nie mniejszym stopniu „Quadragesimo Anno“. Kościół katolicki nauką swą obejmuje nie tylko pojęcia religijne. Prawo etyki chrześci-

jańskiej normuje również doświadczenie życie rodzinne, społeczne, gospodarcze i polityczne“.

Stwierdziwszy, że nauka Kościoła reprezentuje ideę sprawiedliwości społecznej, ładu społecznego, podstawą społeczną zniósł niewolnictwo starożytności, przywracając człowiekowi jego właściwą godność ludzką, mówca streścił te wskazania społeczne Kościoła katolickiego, które opierają się na zasadzie uspołecznienia prawa własności, samorządu życia gospodarczego, a więc korporacjonizmu chrześcijańskiego i wreszcie ukroczenia lichwy, wyzysku i spekulacji. Ustrój ten istniał już dawno ale siły sprzeczne z nauką Kościoła, a prowadzone przez międzynarodowe żydostwo i masonerie — pokazały do czego jest zdolny materializm, fałszowa nie hasła wolności i równości, czyli, jak to określa papież Leon XIII w swej encyklice, sprowadziły dla mas pracujących jarzmo prawie niewolnicze. W obecnym okresie burzliwych przemian jesteśmy świadkami opadku ideałów materialistycznych, gdyż ludność na własnej skórze wypróbowała ich skutki. Wyzysk mas pracujących, anarchia w stosunkach gospodarczych, zburzenie wszelkiej regulacji życia gospodarczego i nieopanowane dążenie do bogactwa, które zrodziło niesprawiedliwość społeczną — oto stan faktyczny.

„I znowu przychodzi nam z pomocą nauka Kościoła, podając w encyklice Ojca św. Piusa XI „Quadragesimo Anno“ ogólny zarys przebudowy ustroju na zasadach katolickich. Dlatego też w tym kierunku powinny pójść prawa, polityka, działalność“.

70 proc. majątku narodowego znajduje się w rękach obcych, w rękach wrogich religii katolickiej, w rękach żydowskich. Zdaniem mówcy reforma życia gospodarczego w Polsce jest związana nierozdzielnie w trzech punktach: uwłaszczenie mas, rozwiązanie kwestii żydowskiej i unarodowienie handlu i przemysłu. Materializm kapitalistyczny musi być wyrwany z dusz ludzkich z korzeniami i dopiero wtedy można pomyśleć o tych reformach.

Reprezentanci wielkich idei

— Zebraliśmy się tu również w tym celu — kończył mówca — aby uczcić reprezentantów tych wielkich idei, aby uczcić ludzi, których życie i czyny umieszczone jakby na świeczniku społeczeństwa są wcielaniem tych ideałów, ludzi, do których naród ma całkowite zaufanie. Tymi ludźmi są Jego Ekscelencja Książę Biskup Łukomski i pan generał Józef Haller, wódz armii błękitnej, armii, która najsilniej zązębowała się o duszę polską. W tych ludziach zespoliły się te wszystkie twórcze dążenia, o których mówimy, ci ludzie to są właśnie ci do brzy Polacy, dobrzy patrioci i dobrzy katolicy. Mamy między sobą wielkiego, niezłomnego rycerza Kościoła Katolickiego, ka plana, przed którym nawet wrogowie Kościoła muszą pochylić czoło z szacunkiem. Mamy między sobą bohatera wojny światowej, bohatera wojny o Polskę, człowieka, który poślubił Polskę z morzem i który jeszcze teraz, ta sama reka potrafi tych ideałów bronić...
Sala zagrzmiła oklaskami. I nie były to oklaski bite dla demonstrowania gościnności. To była szczerza i namiętna owacja, uzewnętrznienie sym-

patii, jaką zebrani chcieli okazać Dostojnemu Gościowi i jego Znakomitemu Gospodarzowi.

„Czyny Boskie — rękami Polaków“

— Ale to są — ciągnął dalej mówca — nie tylko dobrzy patrioci. To są również reprezentanci wysokiego rozsądku politycznego. To są reprezentanci tej idei, która łącząc ideę narodową i ideę demokracji społecznej stwarza nową siłę polityczną. Naród polski to w 75 procentach chłop i robotnik. Ta właśnie idea daje możliwość zjednoczenia chłopów i robotników z inteligencją pracującą, a więc da możliwość rozwiązania wszystkich trapiących nas obecnie dolegliwości. Rzeczpospolita znajduje się obecnie w trudnych warunkach międzynarodowych, ma jednak wszystkie dane na to, aby się stać państwem wielkiego narodu. Ale — musi się zjednoczyć. Dlatego też wszystkie żywioły narodowe, demokratyczne i katolickie nie powinny się spierać o drobiazgi, o rzeczy na razie nieistotne. Powinny natomiast wytworzyć jeden wielki potężny blok, który będzie walczył i pracował dla odrodzenia Polski przez czyny Boskie wykonywane rękami Polaków.

I znowu — burza oklasków. Jako reprezentant Zjednoczenia Związków Zawodowych „Praca Polska“ zabrał głos p. Chaberski z Warszawy. Mówca stwierdza, że konfrontując poglądy społeczny narodowy z poglądem katolickim, nie znajdujemy żadnych rozbieżności.

Obóz narodowy jest obozem katolickim

„My obóz narodowy jesteśmy obozem katolickim — podkreśla mówca kategorycznie. — Narodowy ustrój pracy musi mieć katolickie nastawienie i — od kilkunastu lat statut „Pracy Polskiej“ zawiera wszystkie części katolickiego poglądy gospodarczego. Daje on wyraz temu, że tylko korporacjonizm chrześcijański jest jedynym racjonalnym i sprawiedliwym programem społecznym. Upowszechnienie własności, właściwy ustrój pracy i sprawiedliwy podział dochodu to są i nasze ideały“.

Mamy między sobą wodza Błękitnej Armii. Karty historii polskiej pisane przez tego wielkiego rycerza będziemy zawsze czytać ze zczcią. On właśnie na swą nam myśli o wielkich obowiązkach, które powinniśmy wypełnić.

Mówca przypomina, że kiedy Mussolini ogłaszał włoską kartę pracy dziwił się w jednej ze swoich mów, dlaczego w dobie, gdy wszystko jest uregulowane, istnieje dziedzina, w której trzeba się uciekać do gwałtów i przemocy, strajków i bojkotów. We wszystkich innych dziedzinach wszelkie tego rodzaju zatargi regulują niezależne sądy. Otóż kamieniem węgielnym katolickiego ustroju gospodarczo-społecznego winny być również sądy, które by na podstawie praw regulowały te wszystkie zatargi w imię interesów narodu.

— Ale — kończy mówca — narodowy ustrój pracy bez narodowego rządu nie jest możliwy do przeprowadzenia. Wielki warowny obóz narodowy już jest. Do niego wzywamy wszystkich, aby jaknajszybciej zna-

leżli się ramię przy ramieniu z nami, bo to właśnie może nam dać sprawiedliwy narodowy ustrój pracy oparty na zasadach katolickich.

Kiedy ucichły rzęsiste oklaski, którymi sala wynagrodziła mówcę, wstał ks. dr Kulbat i zapowiedział, że przemówi pan generał Haller. Już te słowa wywołały burzę oklasków, która nie cichła, choć generał wstał i dał znak, że chce mówić.

Wreszcie oklaski ucichły, generał zabrał głos. Mówił z tą swobodą swadą żołnierza, wygłaszającego prawdy zdobyte w boju, może nawet z trudem, z wielką wiarą w ideały, które wyznaje, z wiarą człowieka dobrej woli.

Wielka potrzeba czynu katolickiego

— Dwaj moi przedmówcy — mówił Błękitny Rycerz — wypowiedzieli prawie wszystko, co można było na te tematy powiedzieć, ale ja pozwolę sobie dorzucić jeszcze jedno: chciałbym mianowicie podkreślić, że Polska, podobnie, jak cały świat odczuwa wielką potrzebę zdecydowanego czynu katolickiego. Te potrzeby nie tylko my odczuwamy: cały świat nie może dłużej wytrzymać w tych warunkach. Musimy więc przejść przez to wielkie przeobrażenie, które na ten czyn pozwoli nam się zdobyć, a to przeobrażenie nie może się obejść bez naszego współdziałania. Dlatego też wzywam was wszystkich do akcji katolickiej, akcji, która da wyraz naszym najistotniejszym wierzeniom zarówno gospodarczym, jak politycznym. Ojciec święty niejednokrotnie zalecał nam, abyśmy umieli zdobyć się na czynne apostolstwo świeckie. Słyszałem od dwóch moich przedmówców, jak powinien wyglądać ustrój, oparty na katolickiej sprawiedliwości społecznej. My czujemy się dość mocni, aby ten ustrój wprowadzić. Polska była przez całe wieki swą historią krajem katolickim i nie byłaby nigdy doszła do tej potęgi, którą reprezentowała przez długie lata, gdyby nie katolicyzm. Tylko dzięki ściśle współpracy z Kościołem, dzięki ustawicznej zbieżności idei patriotycznych z religijnymi doszliśmy do szczytu sławy i potęgi. Upadek rozpoczął się zawsze od osłabienia wiary.

Co Polska daje ludzkości?

— Po wielkiej wojnie światowej, gdy ktoś miał możliwość jak ja rozmawiać z przedstawicielami mi obcych narodów — zapytywano mnie niejednokrotnie — „Co Polska daje ludzkości, jakie walory położyła na szali rozwoju wypadków?“ I byli wówczas tacy, którzy, jak np. Niemcy twierdzili z całą stanowczością, że Polska nie reprezentuje sobą żadnych wartości. Byli tacy którzy pamiętali, że Polska to było przedmurze chrześcijaństwa, a więc była siłą zbrojną, która na tym polu położyła dla reszty ludzkości pewne zasługi. Znalazła się wreszcie trzecia kategoria...
— Jeden z moich przyjaciół Kanadyjczyk Rose znalazł się w Cieszynie zupełnie przypadkowo, jako ieniec. Ten kraj zadziwił go, zainteresował zmusił do nauki polskiego języka. W dalszych studiach nad polsko-

cia przyjaciół mój natrafił na dzieło Cieszkowskiego „Ojciec Nasz“. To było dla niego rewelacją. „Wy nie wiecie sami“ — mówił później do mnie — „co wy dajecie kulturze ludzkiej! Wy przynosicie nowe ideały! W waszych sercach spoczywa jakaś przedziwna iskra Boża, której wam nie wolno marnować między sobą!“

— Z tą iskrą Bożą winniśmy więc przejść na podobój reszty świata. Najwyższy już czas wyjść poza ciasne ramy niewiadomo przez kogo i poco na kreślone. To jest wprawdzie nie zbita prawda, że ważną jest rzeczą siła fizyczna zdrowia na rodowego i mocne przeświadczenie, że my tu jesteśmy i będziemy gospodarzami...
Sala już raz po raz grzmi oklaskami... Atmosfera stała się coraz bardziej gorąca, pełna entuzjazmu i wiary w idee, o których mówią z podium i z loży...

Na szerszy świat

Ale drugą równie niezłomną prawdą jest to, że skoro reprezentujemy wysokie wartości moralne z tymi wartościami winniśmy wyjść na szerszy świat. Ja tak samo jak wy jestem członkiem Akcji Katolickiej i dlatego twierdzą, że musimy przygotować się do tego apostolstwa świeckiego, o którym mówił nam Ojciec święty. Opowiadając imponujący przebieg uroczystości w Rzymie, podczas kanonizacji nowego świętego polskiego — generał wzruszonym głosem opisywał chwilę, kiedy w Bazylice św. Piotra zabrzmiał śpiew: „Boże coś Polską...“, gdy prowadzono sztandar nowego świętego.

— On będzie czuwał nad całością naszych ziem — mówił Błękitny Rycerz — ale musimy z nim współdziałać siłą czynu wiary Chrystusowej, żeby w Polsce zapanował porządek, miłość i sprawiedliwość...
Burza oklasków przerywa generatow, który podejmuje dalej:

— Żegnając pielgrzymkę polską Ojciec święty powiedział: „Pamiętajcie: coordinate, subordinate et disciplinae“. A więc nie walkę nam zalecił, tylko łączenie wszystkich wysiłków skoordynowanych i podporządkowanych władzy duchownej, łączenie wszystkich wysiłków do wspólnego mianownika, którym jest Chrystus i Polska...
Znowu oklaski...

Pamiętać o ludzie włościańskim

— W maju właśnie przypada rocznica ślubów Jana Kazimierza złożonych Matce Bożej we Lwowie, którą podówczas obrano Królową Korony Polskiej. Podczas tych ślubów Jan Kazimierz przyrzekł tej Królowej pamiętać o ludzie włościańskim. My również nie powinniśmy o nim zapomnieć, ale powinniśmy pomóc mu wznieść się wyżej tak, aby przez Królestwo Marii doprowadzić do Królestwa Chrystusa w Odrodzonej i Wielkiej Polsce.

W gromkie oklaski runął marsz Dąbrowskiego... „Jeszcze Polska nie zginęła!“ grała orkiestra, a wraz z nią serca wszystkich obecnych. Potem z tym samym entuzjazmem sala podjęła Hymn Młodych, poczym generał musiał jeszcze wyjść z balkonu, aby stamtąd choć kilka słów powiedzieć do tłumów które nie mogły się dostać do sali.
Witold Poprzęcki.

Wizyta rzymska widziana z Londynu

Sukces Mussoliniego, ale nie Hitlera

Oś Rzym-Berlin stanęła na miejscu

LONDYN, 9.5. Angielskie koła polityczne z żywym zainteresowaniem śledzą przebieg wizyty kanclerza Hitlera we Włoszech. Uważa analiza toastów, jakie podczas sobotniego bankietu, będącego właściwie zakończeniem wizyty, wymienili między sobą Hitler i Mussolini nasuwa kołom angielskim wniosek zgodny zresztą z ich początkowymi przewidywaniami, że wizyta włoska Führera nie stanowi żadnego nowego czynnika w dotychczasowym stanie osi Rzym-Berlin.

Przeważa tutaj pogląd, że osi właściwie stanęła na miejscu i nie posunie się ani o krok dalej. Nie odpowiada to niewątpliwie planom Niemiec, które liczyły na to, że Mussolini mimo wszystko pójdzie na dalsze zacieśnienie osi i chociażby dla wzmocnienia swojej pozycji wobec Francji zechce zaangażować się w kierunku zawarcia formalnego sojuszu w Wielką Rzeszę. Tymi tylko planami bowiem wytłumażyć można skład imponującej ekipy współpracowników dyplomatycznych i wojskowych, których Hitler zabral z sobą. W Londynie zwrócono zwłaszcza uwagę na obecność znanego prawnika niemieckiego urzędu spraw zagranicznych Gausa, specjalisty od tekstów umów międzynarodowych.

Koła angielskie uważają, że w rozmowach rzymskich właściwym panem był Mussolini i on też przeprowadził całkowicie swój punkt widzenia. Do jego sukcesów zalicza się tu przede wszystkim niezwykle demonstracyjnie zagwarantowanie przez Hitlera „odwiecznej granicy”, jaką „Opatrzność

i historia” wytyczyła między Niemcami a Włochami. W ustępie tym mieści się niewątpliwie ze strony Hitlera wyraźna aluzja do przedwczesnych nadziei, jakie jego podróz wywołała wśród czterćmilionowej ludności niemieckiej, zamieszkałej w obszarze Brenneru.

Także i w sprawie Czechosłowacji, której losem opinia angielska zaczyna się z każdym dniem interesować coraz bardziej, panuje tutaj przekonanie, że Mussolini nie poszedł w stu procentach za życzeniami Hitlera. Prawdą wprawdzie jest bowiem, że Włochy w zasadzie zgłaszały desinteressement w tej sprawie, tym niemniej jednak nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Mussolini doradzał Hitlerowi umiar w traktowaniu żądań mniejszości sudeckiej i przyłączył się całkowicie do inicjatywy angielsko-francuskiej, zmierzającej do pokojowego rozwiązania tej kwestii.

Negus przyjeżdża do Genewy

Sprawa abisyńska nie przejdzie gładko

GENEWA, 9.5. W poniedziałek o godz. 17 rozpoczyna się obrady 101 sesji rady Ligi Narodów. Niedziela przyniosła niezwykle wiadomość o fakcie, który może utrudnić pracę rady pod względem proceduralnym. Rozeszły się bowiem wiadomości, że wbrew pierwotnym przypuszczeniom do Genewy przybyć ma z Anglii negus abisyński, Heile Selassie w towa-

rumie ogólnej bilans wizyty włoskiej Hitlera oceniany jest tutaj ze stanowiska bezpośrednich celów polityki niemieckiej raczej jako pewnego rodzaju rozczarowanie (W.)

Zbrojenia Wielkiej Brytanii

W „Kurierze Warszawskim” ukazał się pod powyższym tytułem artykuł gen. Wł. Sikorskiego, z którego przytaczamy poniższe, niezwykle interesujące wyjątki:

„Naród angielski jest w swych decyzjach powolny, lecz za to w działaniu bardzo wytrwały i konsekwentny.

Pod wpływem niebezpieczeństwa nowego konfliktu powszechnego i pod naciskiem wojen, toczących się w Hi-

Nie ma śledztwa przeciw marsz. Trampczyńskiemu!

Przed kilkoma dniami obiegła niemal całą prasę polską wiadomość o wytoczeniu śledztwa b. marszałkowi pierwszym izb ustawodawczych Wojciechowi Trampczyńskiemu z powodu artykułu, jaki umieszczył w tygodniku „Zwrot”.

Według tych pogłosek cho-

dzilo o oskarżenie z tytułu niedawno uchwalonej ustawy o ochronie czci marsz. Piłsudskiego.

Obecnie wyjaśniło się, że dochodzenie przeciwko marsz. Trampczyńskiemu nie będą prowadzone, gdyż nie ma do niego żadnej podstawy prawnej.

ryzystwie swego stałego na tym terenie doradcy, prof. uniwersytetu paryskiego, Gastona Jeze.

Wiadomość ta oficjalnie jest jeszcze nie potwierdzona, niemniej jednak wywołała zrozumiałe poruszenie, tym bardziej iż początkowo przypuszczano, że inicjatywa rządu brytyjskiego, popierana przez obecny rząd francuski, a zmierzająca do zlikwidowania pod względem proceduralnym sprawy uznania imperium włoskiego w Abisynii, nie natrafi na poważne przeszkody.

Na obradach rady Ligi górować będą zresztą zagadnienia proceduralne merytorycznie już omówione i zdecydowane przed sesją.

szpanii i na Dalekim Wschodzie, podjął i realizuje wielki program zbrojeń na lądzie, morzu i powietrzu. Jednocześnie zaś dąży do uspokojenia świata na drodze rokowań między państwami. Ich zakończeniem miał być, zgodnie z zamierzeniami Chamberlaina, pakt czterech.

Atoli próba nawiązania bliższego kontaktu z Niemcami, podjęta przed niedawnym czasem przez lorda Halifaxa w Berlinie, zakończyła się, na razie przynajmniej, ujemnie. Doprowadziło to do najściślejzego sojuszu wojskowego z Francją i do zjednoczenia pod wspólnym dowództwem sił zbrojnych obu imperiów. Siły te są obecnie główną gwarancją pokoju. Jest więc rzeczą naturalną, że usiłowania, zmierzające do rozbudowy nieograniczonego niemal potencjału wojennego Wielkiej Brytanii, zaskubają na uwagę baczną i pilną.

SILY LADOWE

Sily lądowe Anglii nie są stosunkowo duże. Zorganizowane na podstawie długoterminowej — w zasadzie dwunastoletniej — służby ochotniczej, tworzą zawodową armię regularną, stojącą garnizonem w metropoli.

Obok regularnej istnieje w Anglii jeszcze milicyjna armia terytorialna zbudowana na czteroletniej służbie ochotniczej.

Armie te liczą, łącznie z wyszkolonymi rezerwami 520.000 ludzi, podczas gdy dominia angielskie rozporządzają wojskiem 150.000... a w skład armii indyjskiej wchodzi 170.000 ludzi.

Atoli siła wojskowa Wielkiej Brytanii tkwi w jej niewyczerpanych zasobach materialnych, oddawanych przez społeczeństwo ochotnie do dyspozycji rządu od chwili, gdy izba gmin uchwaliła w 1937 roku jednomyślnie wielki program zbrojeń.

„Rozlokowane w metropoli dywizje formowane będą w dobre wojny korpus ekspedycyjny, taki sam, z ja-

kim wystąpiono we Francji w roku 1914. W przeciągu kilku miesięcy powstaną formacje dalsze. Ich liczba do szlaby, w razie przedłużania się konfliktu, do 70 dywizji piechoty.

FLOTA

Wielkobrytyjska flota morska jest potężna. Wynosiła ona globalnie z początkiem 1937 roku 1.150.000 ton. Cyfra ta podniosła się 1 kwietnia rb. do 1.750.000 ton, z tym, że w budowie było dalszych 550.000 tn, tj. 60 nowych jednostek pływających.

W skład tej floty, zorganizowanej w „Home Fleet”, eskadrę śródziemnomorską i eskadry odległe, wchodzi 20 okrętów liniowych (pancerników), 76 krążowników, 200 torpedowców, 71 łodzi podwodnych i 10 okrętów — awiomatek (lotniskowców).

L OTNICTWO

Nacisk równie silny położono w Anglii na rozwój lotnictwa, pamiętając, że armii powietrznej nie improwizuje się w ostatniej chwili. Lotnictwo jest dzisiaj zagrożeniem poważnym dla wysp brytyjskich. Londyn jest odległy zaledwie o 100 km. od wybrzeża. Może być zatem przedmiotem ataku aeroplanów, startujących z pełnego morza. Angielska flota morska jest także narażona na bombardowanie z powietrza.

Skończyło się więc odosobnienie Wielkiej Brytanii. Jej wysiłek w dziedzinie rozbudowy lotnictwa jest ostatnio imponujący. Liczy ono obecnie około 2.500 aparatów pierwszej linii, obsługiwanych przez 4.800 oficerów i 52.000 żołnierzy, co w porównaniu z 1000 samolotów, jakimi dysponowało imperium przed dwoma laty, jest postępowaniem olbrzymim. Samoloty te są najnowszego typu. Posiadają więc wartość pierwszorzędą zarówno w ataku, jak w obronie.

„ANGLIA

PODJĘŁA — REKAWICE”... Jak widzimy, Anglii podjęli rzuć na im rekawicę i stanęli po pewnym wahaniu do wyścigu zbrojeń. Jego wynik ostateczny przy poparciu Stanów Zjednoczonych AP. i w połączeniu z Francją nie może podlegać zakwestionowaniu.

Już dzisiaj nikną w trybie przyspieszonym ztrawiające różnice, jakie istniały dotychczas pomiędzy uzbrojonymi od stóp do głów Niemcami a rozbrojoną Anglią.

Ieszcze jedno samooskarżenie „wrogów ludu” z komisariatu kolei

MOSKWA, 9.5. Na zebraniu aktywności partyjnego ludowego komisariatu kolei, w którym wziął również udział i kierownik tego resortu Kaganowicz, stwierdzono, że kolejarze pracują źle i że przede wszystkim nastąpiło pogorszenie w pracy sztabu transportów. Dyscyplina w pracy osłabła i naruszono zasadę jednoosobowego kierownictwa. Zebrani powzięli decyzję o dalszym tempie „wrogów ludu” i

wysłali holdowniczą depezę do Stalina, w której obiecują uroczystie naprawić wszystkie błędy i niedociągnięcia.

Przypomnieć należy, że w lipcu ubr. z okazji wszechzwiązkowego zjazdu kolejarzy dali oni obietnicę należytego przygotowania się do sezonu zimowego, lecz obietnicy tej, jak sami stwierdzają, nie dotrzymani.

Wojna, a nie pokój zakończyć ma wojnę hiszpańską

SALAMANKA, 9.5. Komunikat, nadany przez Radio National zaprzecza pogłoskom, jakoby miała być rozważana możliwość zawarcia pokoju na podstawie kompromisu. Zwycięstwo należy do nas — kończy komunikat — a odnieśliśmy je dzięki zbrojnym wysiłkom i jedynie poddanie się bez warunków może położyć kres wojnie. SALAMANKA, 9.5. Komunikat kwa-

tery głównej stwierdza, że wobec wyjątkowej niepogody, niedziela upłynęła na wszystkich frontach spokojnie.

Pamiętaj o bezrobotnych

Wielki zjazd w Toruniu ślusarzy i kierowców samochodowych

TORUŃ, 9.5. Wczoraj odbył się w Toruniu ogólnopolski zjazd ślusarzy i kierowców samochodowych który był jednocześnie manifestacją społeczeństwa toruńskiego na rzecz motoryzacji.

Po nabożeństwie w bazylice św. Jana na rynku odbyła się defilada samochodów, które z balkonu ratusza poświęcił ks. proboszcz Goga.

Właściwe obrady zjazdu nad powołaniem do życia jednolitej organizacji ślusarzy i kierowców samochodowych w Polsce rozpoczęły się o godz. 16-ej.

Po referacie wygłoszonym przez p. Oliwkowskiego uchwalono powołać do życia ogólnopolską organizację pod nazwą: „Stowarzyszenie Ślusarzy samochodowych i kierowców sa-

Stały sąd apelacyjny w Toruniu

Ministerstwo sprawiedliwości przygotowuje zarządzenia wykonawcze do ustawy o utworzeniu nowego sądu apelacyjnego.

Jak wiadomo z dnia 1 października powstaje specjalna apelacja dla Pomorza w Toruniu.

W najbliższym czasie Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek ministra sprawiedliwości zamianuje nowego prezesa sądu apelacyjnego oraz cały skład sądu apelacyjnego w Toruniu.

W trzecią rocznicę śmierci marsz. Piłsudskiego

W związku z trzecią rocznicą śmierci marszałka Piłsudskiego, komisarz rządu zarządził, aby w okresie od g. 6 rano 12 bm. do g. 6 rano 13 bm. nie były czynne przedsiębiorstwa widowiskowe, tj. teatry, kina, kabarety, dancingi oraz produkcje słowne i muzyczne w kawiarniach, restauracjach, szkolach i salach tańca, poza tym odzwyczaj. imprezy sportowe, zabawy luźne itp.

W lokalach gastronomicznych mogły być czynne głośniki radiowe pod warunkiem, iż będą nadawały programy podany przez Polskie Radio, przy stosowaniu w tym dniu do uroczystości żałobnych.

moichodowych w Polsce” z tymczasową siedzibą w Toruniu.

Polacy w Gdańsku Ku czci św. Andrzeja Boboli

GDĄSK, 7.5. Centralny Komitet katolików Polaków diecezji gdańskiej przygotował po powrocie grupy pielgrzymów gdańskich z Rzymu wielką akademię ku czci św. Andrzeja Boboli, na której byli obecni: JE ks. biskup O'Rourke i komisarz generalny RP p. min. Chodacki.

Pod koniec akademii postanowiono wysłać do Ojca św. telegram holdowniczy, na który w ostatnich dniach nadszedł w odpowiedzi telegram z Watykanu z błogosławieństwem Ojca św.

Polacy w Gdańsku byli niezmiernie uradowani wiadomością, że ks. prob. Rogaczewskiemu udało się za życzliwym poparciem prowincjała oo. Jezuitów w Warszawie ks. Sopucha uzyskać cząstkę relikwii św. Andrzeja Boboli dla w. m. Gdańska, miłowicie dla polskiego kościoła, który ma stanąć pod wezwaniem św. Andrzeja Boboli w Sopotach.

Relikwie były kolejno wystawione przez kilka dni w polskim kościele Chrystusa Króla w Gdańsku, potem w nowej kaplicy ss. Dominikanek w Sopotach, w polskim kościele św. Stanisława na przedmieściu we Wrzeszczu i w końcu w kaplicy M. B. Częstochowskiej w Nowym Porcie.

Przeszło milion rubli wydali dwaj „wrogowie ludu” z Goslitizdat

MOSKWA 9.5. Dyrektora państwowego wydawnictwa literackiego (Goslitizdat) Nakoriakowa i głównego buchaltera Garkunowa oskarżono o trwonienie pieniędzy państwowych. Śledztwo ustaliło, że Nakoriakow i Garkunow wypłacali większe sumy literatom tytułem awansów o projektywane utwory. W roku ubiegłym wypłacano poza budżetem przeszło 500 tysięcy rubli, a wydatki na nieopublikowane utwory wyniosły prawie mi-

Wszędzie odbyły się z tej okazji tridua, nowenny i uroczyste nabożeństwa ku czci św. Andrzeja Boboli, którego gdańszczenie tak bardzo pokochał jako swojego nowego patrona i opiekuna w ciężkiej walce o swój byt narodowy i wiarę ojców.

F. gura w ewo, figura w prawo! Kontredans ozonowy — w pełn!

Jak donosi prasa, szeregi ozopowrotu ex-szefa BBWR do nowo opuścił b. prezes koła parlamentarnego Świdziński. Akces natomiast zgłosił sen. Hannebach (z Klubu Demokratycznego).

Z tego ustawicznego kontredansa figur i figurek OZN-u można dziś wywnioskować tylko jedno: żywioty konserwatywne i nacjonalizujące opuszczają masowo szeregi ozonowe — pozostają „ortodoksi piłsudczyjni”: peowiacy i legionści.

Akces sen. Hannebacha, najbliższego współpracownika pułk. Sławka, koła parlamentarne komentują, jako zapowiedź

Dziecko o czterech oczach

STAMBUL, 9.5. Jak donoszą z Trapezundu, w tych dniach przyszło tam na świat dziecko o czterech oczach, z których dwa znajdują się nad brwiami, druga zaś para normalnie pod brwiami. Dziecko to żyje.

Na ringach boiskach i torach

Czwarty tydzień bojów ligowych

Ruch znowu na czele tabeli Cracovia zwycięża Śmigłego 3:0

W meczu ligowym Cracovia pokonała wileńską drużynę WKS Śmigły w stosunku 3:0. Zwycięstwo mistrza Polski jest zasłużone, lecz nieco za wysokie, Beniaminek Ligi, mimo porażki, pozostawił w Krakowie dobre wrażenie, gdyż ambitna i szybka gra wlinian podobała się publiczności.

W pierwszej połowie Śmigły zagrał tak żywiołowo i narzucił tak żywe tempo, że wprowadził znaczne zmiany w drużynie mistrza Polski, której nie odpowiadał ten system gry. Cracovia długo nie mogła otrząsnąć się z przewagi gości w polu, którzy tylko z powodu kiepskiej orientacji podbramkowej nie zdołali uzyskać w okresie gry punktu, mimo kilku dogodnych sytuacji.

Zagrana wlinian skrzydłami zagrała często bramce Cracovii, lecz brak im było wykończenia pod bramką.

Po przerwie gra się zaostrzyła. Obie drużyny wytrzymały w dalszym ciągu szybkie tempo.

W dziewiątej minucie z rzutu karnego Korbas zdobywa prowadzenie. Atak Cracovii dobrze dysponowany strażowo zatrudnia często bramkarza gości Czarskiego, który popisuje się pięknymi i efektownymi paradami, zdobywając poklask widzów.

Stopniowo Cracovia zyskuje lekką przewagę, lecz do końca gra jest otwarta. W 36-tej minucie Zembaczyński z winy obrony wileńskiej zdobywa drugą bramkę, a w 40-tej minucie Góra po rzucie różnym strzela głową trzecią i ostatnią bramkę dla swych barw.

Przyczyną porażki sympatycznej drużyny wileńskiej była przede wszystkim całkowita indolencja strażowa napastników, gdyż szybki w polu wlinian nie umieli wyzyskać dogodnych momentów, a w ciągu całego meczu oddali tylko trzy groźne strzały, które Pawłowski skutecznie wychwytał.

W drużynie Śmigłego wyróżnić należy bramkarza Czarskiego, który zwłaszcza w drugiej połowie zabłysnął swą formą, obrońcę Zawieje, pomocnika Bukowskiego, oraz obu skrzydłowych. Środkowy napastnik Pawłowski wypadł słabo.

Warszawianka przegrywa z Ruchem

W Wielkich Hajdukach w meczu ligowym Warszawianka przegrała po wyrównanej naogół walce z Ruchem w stosunku 2:6 (0:3).

Bramki dla Ruchu zdobyli Wilmowski i Wiechowicz po dwie, oraz Peterek i Kruk po jednej. Dla Warszawianki obydwoje bramki zdobył Piyrch.

W drużynie Warszawianki zawiodła obrona, która ponosi winę za tak wysoką porażkę.

Warta - Wisła 6:2

W Poznaniu w meczu ligowym Warta pokonała wysoko krakowską Wisłę 6:2 (1:1).

W pierwszej połowie gra była mniej więcej wyrównana. Prowadzenie zdobyła Warta ze strzału Gendery w 3-ej minucie. Wisła wyrównała przez Gracza w 26-tej minucie.

Po zmianie stron gra stała się znacznie żywsza. Warta przejmując zupełnie inicjatywę, a okresami Wisła była wprost bezradna wobec ataków gospodarzy.

Serie bramek rozpoczął w 7-mej minucie Gendera, po czym w 15-tej min. Szerfke podwyższa do 3:1.

W 19-tej minucie Gendera zdobywa

czwarty punkt, po czym Szerfke strzela w 20-tej min. 5-tą bramkę. W 32-giej minucie pada szósta bramka dla Warty.

Wynik dnia ustalił w 36-tej min. Habowski.

Wisła grała znacznie poniżej swej formy, a wynik, mimo że jest nieco za wysoki, odpowiada przebiegowi gry.

Niezasłużone zwycięstwo LKS

W Łodzi w meczu o mistrzostwo Ligi LKS pokonał niezasłużenie AKS w stosunku 2:1 (1:1).

Do przerwy znaczną przewagę miał AKS, który na kilkanaście doskonałych sytuacji umiał zdobyć tylko jedną bramkę w 16-tej minucie przez Piątka. Łodzianie wyrównali z wypadu w 36-tej minucie przez Korporowicza.

Po przerwie początkowo przeważał nadał AKS, ale następnie dochodzi do głosu LKS, który przejmując inicjatywę i już jej nie oddaje do końca.

Decydującą bramkę zdobył Korporowicz w 16-tej minucie.

Polowanie na graczy

W Warszawie na stadionie Wojska Polskiego wobec przeszło 7000 widzów rozegrany został mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy leaderem tabeli — stołeczną Polonią. Zwyciężyła niespodziewanie Polonia w stosunku 1:0 (1:0).

Polonia wystąpiła z Pazurkiem na prawym łączniku, Ciszewskim na prawym skrzydle i Kisieleńskim na lewym skrzydle. Pogoń bez Matyasa z Borowskim na lewym skrzydle, a jedynakiem na prawym łączniku.

Od początku zaznacza się lekka

przewaga Polonii, której atak na czele z Nawrotem i Kulą jest bardziej ruchliwy i częściej zagraża bramce przeciwnika. Atak Pogoni w pierwszej połowie ani razu nie zagroził Polonii.

Po przerwie sytuacja również nie wiele się zmieniła, nadal przeważała Polonia, podczas gdy Pogoń znajdowała się w defensywie.

Jedyną decydującą o zwycięstwie bramkę zdobył Kula w 40-tej minucie pierwszej połowy.

W ostatnich minutach Polonia gra wyraźnie na czas, dążąc do utrzymania wyniku, co się jej zresztą udało.

Należy specjalnie podkreślić niezwykle brutalną grę Pogoni, która dzięki temu, że sędzia p. Wiro-Kiro (Wilno) zachowywał się wprost skandalicznie, przeszła w fazę formalnego polowania na ludzi.

Ten sposób gry oburzył do żywego publiczność, która bardzo energicznie demonstrowała swe niezadowolenie.

Do ekscesów nie doszło jedynie tylko dzięki zdecydowanej postawie polici.

Polonia grała bardzo czysto i z zapalem, mimo że Lech, który bronił bramki z poświęceniem wrócił niedawno ze szpitala, a Kisieleński zdołał się wreszcie wykurować po kontuzji z Warty.

Tabela ligowa

Po niedzielnych meczach o mistrzostwo Ligi prowadzenie w tabeli objął ponownie Ruch, który jest jedyną drużyną ligową, nie mającą straconego punktu.

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	4	8:0	16:2
2) Pogon	4	6:2	4:2
3) Cracovia	4	5:3	11:6
4) Warta	4	4:4	17:11
5) Warszawianka	4	4:4	9:11
6) AKS	4	3:5	5:5
7) LKS	4	3:5	3:6
8) Wisła	4	3:5	4:8
9) Śmigły	4	2:6	5:10
10) Polonia	4	2:6	3:13

Polska - Dania 5:0

Podnosi się poziom naszego tenisa

Ostatni dzień rozgrywek o puchar Davisa Polska — Dania przyniósł nam dwa dalsze punkty i zwycięstwo w stosunku 5:0.

Jest to niebywały sukces Polaków, jeśli się zważy, że w poprzednich grach z Danią przegraliśmy w Warszawie 5:0, a w Kopenhadze 3:2. Obecnie zwycięstwa bez straty punktu świadczy wyraźnie o podniesieniu się poziomu naszego tenisa.

Pierwsj na kort wchodził Tłoczyński i Pleugham. Zwycięstwo odniósł Tłoczyński w stosunku 6:0, 6:2, 6:1. Pierwszy set był formalnością. Tłoczyński, grający doskonale, wygrywa gładko 6:0.

Polak ponawiał przez cały czas na korcie, nie pozwalając swemu przeciwnikowi dojść do głosu. Drugi set zapowiadał się bardziej ciekawie. Duńczyk nawiązuje walkę w pierwszych dwóch gemach ale następne gemy oddaje prawie bez walki. Trzeci set uwydatnia dalszą wybitną przewagę Polaka, który wygrywa łatwo seta a zarazem i spotkanie.

Ostatni mecz pomiędzy Hebdą i Bekevoledem wygrywa Polak 6:4, 7:5, 6:1. Duńczyk sprawił miłą niespodziankę, grając o klasę lepiej niż w pierwszym dniu z Tłoczyńskim, to też Hebda miał wiele pracy, zwłaszcza w drugim secie, kiedy zapowiadało się, Duńczykowi uda się przynajmniej wywalczyć jednego seta.

Bekevoled, jako zawodnik bardzo młody, nie wytrzymał nerwowo do końca seta, podczas gdy Hebda, zdając sobie doskonale sprawę z wysokości stawki, potrafił się skupić i w krytycznym momencie rozstrzygnąć seta na swoją korzyść.

W pierwszym secie Bekevoled prowadził już 4:1, ale Hebda wyrównał, a następnie wygrał seta 6:4. W drugim secie Duńczyk prowadził znowu 1:0, 2:1, 3:2, i 5:4, ale Hebda znowu wyrównał i seta wygrał 7:5.

W trzecim secie uwydatniło się wyraźne zmęczenie Duńczyka, który nie był w stanie już odeprzeć ataków Polaka. Najwyższym wysiłkiem Bekevoled wygrywa pierwszego gema, ale sześć następnych oddał zupełnie bez walki.

Następnie odbyło się spotkanie pokazowe w grze mieszanej pomiędzy parą polsko - duńską Jędrzejowska — Ulrich a parą Tłoczyński — Volkmer

Jacobsenową. Po bardzo interesującej walce wygrała para Volkmer-Jacobsonowa — Tłoczyński w stosunku 7:5, 3:6 i 12:10.

Przed celownikami Wrażenia dnia

Pomimo chłodu i niepewnej pogody, ciekawy sportowo program sprawdził tłumy publiczności, która wnieśli do kas totalizatora 564.915 złotych.

Stylowo wygrała nagrodę Skrzydłowa, pierwszą poważniejszą próbę dla sprinterów, znajdującą się w dużej kondycji 3-letnia kl. Rosa.

Swoboda z jaką zdobył nagrodę Wileńska 5-letni og. Kares, pozwala przypuszczać, że będzie on w b. r. godnym współzawodnikiem Piano, Marapa i elity koni starszych. Po zaformą są konie stajni p. Bersona. Startujące konie Lajkonik, Kypris i Juras przeszły wyjątkowo źle.

Dobrá formę wykazały konie p. Dobieckiego — tr. Krysko.

Czterokrotnie zwyciężył ulubieniec publiczności — Gill. Po 1-nym wyścigu wygrali żokeje Stasiak, Jednaszewski, Michalczyk, Klamar i j. Balcer.

Osiągnęły zwycięstwa konie trenowane przez trenerów: Gilla — 2, Paszkiewicz, Michalczyka, p. Zangana, Chatisowa, Modzelewskiego, Kryskę i Józefiaka.

GONITWA 1. Nagroda 1400 zł. Dy-stans 1600 mtr.

1) Złom z. Gill, 2) Thalita (55.—) z. Stasiak, 3) Jolanta (222.50) z. Kusznieruk, 4) Elmira (58.—) j. Kobitowicz.

Została na starcie Elmira — zwrot stawek.

Czas 1.42 (7, 31, 32, 32) łatwo o 5 dl. — 1/2 dl.

Tot. 5.—, fr. 5.— i 5.—.

Złom bez trudu pokonał Thalitę i Jolante. Elmira została na starcie.

GONITWA 2. Nagroda 1600 zł. Dy-stans 1300 mtr.

1) Ostra z. Gill, 2) Rafa (21.—) z. Stasiak, 3) Adua (243.50) j. Bogobowicz, 4) Mimoza IV (27.—) j. Gibek, 5) Turcja (130.50) z. Pulc, 6) Erytrea (45.—) j. Kobitowicz.

Wycofana Lanca II.

Czas 1.22 (18, 31, 33) łatwo o 3 dl. — 1/2 dl.

Tot. 9.—, fr. 6.— i 7.50.

Po dogodnym dla siebie starcie po prowadziła Mimoza, jednak już w połowie prostej z łatwością minęła ją Ostra i wygrała łatwo o 3 dl., na drugie i trzecie miejsce finiszem wyszły Rafa i Adua.

GONITWA 3. Nagroda 2000 zł. Dy-stans 2100 mtr.

1) Jill z. Gill, 2) Olympic (29.—) z. Michalczyk, 3) Ra (151.—) z. Gulyas, 4) Zorza (153.—) j. Kleban, 5) Jorisaka (255.00) j. Balcer, 6) Lajkonik (16.50) z. Stasiak.

Wycofane: Komtur II i Orkan.

Czas 2.17 (7, 31, 31, 33, 35) łatwo o 2 dl. — 1 dl.

Tot. 8.50, fr. 6.50 i 9.50.

Przeprowadziliśmy z miejsca do miejsca z. Gill na Jilla, wygrał łatwo o 2 dl., od podpierającego go w dystansie Olimpia, który utrzymał miejsce drugie przed finiszującym Ra. Żle przeszedł Lajkonik.

GONITWA 4. Nagroda Skrzydłowa 7.000 zł. Dy-stans 1300 mtr.

1) Rosa II z. Jednaszewski, 2) Gedymin (23.—) z. Jagodziński, 3) Rakoczy (13.50) z. Stasiak, 4) Estrada (21.50) z. Gulyas.

Wycofany: Herpes.

Czas 1.20 (17 1/2, 29 1/2, 33) pewnie o 2 dl. — 6 dl.

Tot. 15.—, fr. 8.— i 11.—.

Po niezbyt udanym starcie poprowadził Gedymin, którego wprost trybun minęła, podążająca za nim Rosa II i wygrała pewnie o 2 dl. Bezbarwnie przeszły mało gotowy Rakoczy i galoniarka Estrada.

GONITWA 5. Nagroda 2400 zł. Dy-stans 1600 mtr.

1) Elba z. Michalczyk, 2) Jantos (36.—) z. Gill, 3) Bouhoule (161.50) z. Nowak, 4) Pedziwiatr z. (23.—) z. Jagodziński, 5) Irresistible (17.50) z. Nicoll, 6) Kypris (23.—) z. Stasiak.

Wycofane: Kjd, Pommery, Le Picador.

Czas 1.40 (6, 29, 31, 34) łatwo o 3 dl. — 1 dl.

Tot. 18.50, fr. 10.— i 14.—.

Wyjął start i poprowadził mocno z. Nicoll na Irresistible. Około dyst. 1000 mtr. wyprzedził Bouhoule, który doprowadził do połowy prostej, gdzie minęła go idąca na 3 miejsce Elba, wygrywając łatwo o 3 dl. od finiszującego z ostatnich miejsc Jantosia, 3-cie miejsce utrzymał Bouhoule w walce z Pedziwiatrem i Irresistiblem. Żle przeszła Kypris.

GONITWA 6. Nagroda Wileńska 7.000 zł. Dy-stans 2200 mtr.

1) Kares z. Klamar, 2) Habdank (40.50) z. Nowak, 3) Ibis (60.—) z. Mi-

chalczyk, 4) Neon (22.50) z. Nicoll.

Wycofany: Neptun.

Czas 2.21 1/2 (14, 32 1/2, 31 1/2, 31, 32 1/2) b. łatwo o 5 dl. — 6 dl.

Tot. 7.—, fr. 6.— i 9.—.

Kares zwyciężył łatwo przeprowadziliśmy wyścig z miejsca do miejsca. Na drugie miejsce finiszem wyszedł Habdank, bijąc Ibis i kompletnie skończonego Neona.

GONITWA 7. Nagroda 2200 zł. Dy-stans 1600 mtr.

1) Iloczyn i. Balcer, 2) Le Picador (34.—) z. Gill, 3) Pommery (11.—) z. Gulyas, 4) Lulu (39.—) z. Klamar, 5) Kryniczanka (250.50) j. Gibek, 6) Juras (15.50) z. Stasiak, 7) Wilia (103.50) z. Michalczyk.

Wycofane: Deville i Nizza.

Tot. 11.—, fr. 15.—, 7.50 i 6.—.

Po dobrym starcie poprowadził Le Picador, drugą podążała Lulu, na zakręcie cała stawka zgrupowała się, około małych trybun znalazł przejście z. Gulyas na Pommery i zdawało się, że już łatwo zwycięży, jednak wskutek obsunięcia się siódma musiał konia wstrzymać, a zwyciężył finiszem Iloczyn. Drugie zaś miejsce utrzymał Le Picador.

GONITWA 8. Nagroda 1.800 zł. Dy-stans 1600 mtr.

1) Raptus z. Gill, 2) Hokey (73.50) j. Balcer, 3) Bryza (157.—) j. Kalinowski, Ingola (27.50) j. Kobitowicz, 5) Pa voritas (306.—) j. Rutkowski.

Wycofane: Perzeus, Irtysz, Sirdaropol i Ibcus.

Czas 1.41 1/2 (6 1/2, 30 1/2, 32 1/2, 32) wysyłany o 2 dl. — szyja.

Raptus przeprowadził z miejsca do miejsca i wygrał wysyłany o 2 dl.

Drugie miejsce wywalczył o szyję Hokey od Bryzy, Ingola, podpierająca Raptusa, na zakręcie skończyła się.

GONITWA 9. Nagroda 2000 zł. Dy-stans 2100 mtr.

1) Oryginal z. Stasiak, 2) Nieporęt (34.—) j. Treba, 3) Prokne (17.—) z. Gulyas, 4) Rewers (21.—) z. Jagodziński, 5) Holmes (98.50) j. Balcer.

Wycofane: Klejnot Bychawski, Sirdaropol i Jeszcze raz.

Czas 2.15 1/2 (7, 32, 31, 32, 33 1/2) łatwo o 1 1/2 dl. — 3 dl.

Tot. 11.50, fr. 7.— i 11.50.

Oryginal, który objął prowadzenie od 1100 mtr. pokonał łatwo, walcząc o 2 i 3-cie miejsce Nieporęta i Prokne. Żle przeszedł Rewers.

Na ringach, boiskach i torach

Zjazd motocyklowy i samochodowy Start 12-tu balonów wolnych

W Mościcach odbył się start balonów wolnych, biorących udział w 10-tych krajowych zawodach balonowych o nagrodę przechodnią im. płk Wańkowicza, zorganizowanych przez Mościcki Klub Balonowy. Start balonów został poprzedzony wypuszczeniem gołębi, po czym jako pierwszy startował balon „Mościce” (Mościcki Kl. Sp.) z pilotem Inż. Przeszkowski i Jodyną pilotką biorącą udział w zawodach p. Szorcową.

Następnie startowały: balon „Łódź” (Aeroklub Łódzki), „Syrana” (Aeroklub Warszawski), „Sanok” (A. Lwowski), „Katowice” balon wojskowy, „Pomorze” balon wojskowy, „Poznań” (Mośc. Kl. Bal.), „Mestwin” (A. Pomorski), „Legionów” (A. Warszawski), „Mazowsze” balon wojskowy, „Gryf” balon wojskowy, „Hol” (A. Warszawski).

Start wszystkich balonów odbył się pomyślnie.

Balony zabrały pocztę w ilości 5000 listów. Na starcie obecni byli przedstawiciele wojsk balonowych, władz cywilnych oraz aeroklubów.

Podczas startu zgromadziło się około 8000 widzów.

Zawody balonowe poprzedzone były zjazdem turystycznym samochodowym i motocyklowym, zorganizowanym przez Klub Zw. Strzel. z Mościc.

Na zjazd przybyło 21 samochodów i motocykli. Nagrodę zespołową w kategorii samochodów zdobył WKS Rzeszów przed KKA Kraków.

Indywidualnie pierwszą była p. Kuncelczowa z Lublina 675 km, 2) Mazurek z Mo-

ścic 538 km.

W klasyfikacji motocykli zwyciężył Fałowski z Mościc 844 km, Depczyński 905 km. Na motorowerach zwyciężył Zuziak Mościc 512 km przed Rederem Mościc 551 km.

Zwycięzamy w Sztokholmie

Rozegrany w Sztokholmie mecz tenisowy pomiędzy warszawską Legią a drużyną szwedzką Tennis Stadion Stockholm zakończył się zwycięstwem warszawskich tenisistów w stosunku 3:2.

Ostatniego dnia w niedzielę rozegrano pozostałe single: Schroeder po-

konął Baworowskiego stosunkowo łatwo w trzech setach 6:0, 6:4, 6:4, a Spychała wygrał z Wallenem 9:7, 6:6, 6:2.

Na meczu obecny był król szwedzki Gustaw V, który z zainteresowaniem śledził przebieg zawodów.

Mistrzostwa szermiercze pań Śląsk zdobywa tytuł mistrza

W Rybniku rozpoczęły się mistrzostwa szermiercze Polski pań w konkurencji drużynowej i indywidualnej.

Do mistrzostw drużynowych stanęło siedem drużyn, przy czym Śląsk wystawił 5 drużyn, Warszawa 2, Łwów i Łódź po 1. Drużyny zostały podzielone na dwie grupy. Z pierwszej grupy zakwalifikowały się do finału Warszawa I i Śląsk II, z drugiej zaś Śląsk I i Warszawa II.

Wyniki finałów są następujące: Śląsk I — Śląsk II 7:2, Warszawa I — Warszawa II 6:3, Śląsk I — Warszawa II 6:5, Warszawa I — Śląsk II 6:5.

W decydującym spotkaniu o tytuł mistrza Polski Śląsk I pokonał Warszawę I w stosunku 5:4, przy czym sensacją tej rozgrywki było pokonanie wicemistrzyni Polski dr Serini przez 16-letnią Wiczorkównę, która po-

konowała swą przeciwniczkę w stosunku 5:1, przyczynając się tym samym do zdobycia mistrzostwa przez Śląsk.

Wyniki decydującej walki są następujące (na pierwszym miejscu zawodniczki śląskie): Herczanka — Markowska 5:4, Stanoszkówna — Gruberowa 5:2, Wiczorkówna — Markowska 6:5, Herczanka — Gruberowa 3:5, Stanoszkówna — Markowska 5:3, Wiczorkówna — dr Serini 5:1.

Na uwagę zasługuje również walka Stanoszkówny z Markowską. Zawodniczka Warszawy prowadziła już w tej walce 5:1, lecz musiała skapitulować doskonale usposobionej Stanoszkównie.

W spotkaniu o trzecie miejsce Warszawa II pokonała Śląsk II w stosunku 7:2.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni zdobyła Stanoszkówna (Śląsk) przed Duch-Markowską (Polska Warszawa). Obie zawodniczki miały po 7 zwycięstw i jednakową liczbę trafień. Wobec tego zarządzone dodatkowe spotkanie, w którym zwycięstwo odniosła Stanoszkówna w stosunku 5:4, mimo że Markowska prowadziła już 5:1.

Obie zawodniczki poniosły tylko po jednej porażce. Stanoszkówna przegrała z Duch-Markowską, a Duch-Markowska z Laskowską.

Trzecie miejsce zajęła Szeiberowa (AZS Warszawa) 5 zwycięstw, 4) Gruberowa (Warszawianka) 4 zw., 5) Laskowska (AZS Warszawa) 3 zw., 6) Ornatówna (AZS Warszawa) 2 zw., 7) Szwedzianka (Rybnik) 2 zw., 8) Herczanka (Rybnik) 0 zw.

BELGIA — GRECJA 3:6

W meczu tenisowym o puchar Davisa w drugiej rundzie Belgia po drugim dniu prowadzi 3:0 z Grecją i ma już zapewnione zwycięstwo.

Przeciwnikiem Belgii w trzeciej rundzie będą Indie brytyjskie.

Wyniki drugiego dnia: para Lacroix — de Borman pokonała parę Stalios — Michaelides 6:2, 6:1, 6:1.

Pierwsza w Polsce wystawa szpitalnictwa

Z inicjatywy Polskiego Tow. Szpitalnictwa odbędzie się pod protektorem gen. Sławoj-Składkowskiego w Warszawie w gmachu budującego się szpitala wojskowego przy ul. 6 Sierpnia „Pierwsza Polska Wystawa Szpitalnictwa”.

Wystawa ta zgromadzi wiele niezmiernie interesujących eksponatów zarówno z dziedziny budownictwa jak i całkowitego wyposażenia nowoczesnego szpitala. Dorobek polskiego przemysłu farmaceutycznego zostanie na wystawie przedstawiony w sposób żywy i barwny. Bogaty dział naukowy, pielęgniarstwo, ratownictwo, ze szczególnym uwzględnieniem obrony przeciwgazowej, udział wojska i obrzynie dział lecznictwa społecznego złożą się na całość imponującą.

Wystawa ta ze względu na doniosłość znaczenia szpitalnictwa w życiu narodu wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie.

Biuro wystawy mieści się w Warszawie, ul. Boduena 2 m. 2, tel. 320-80-

Ciekawa impreza automobilowa Jazda okrężna na dystansie 359 km

W niedzielę odbyła się wiosenna jazda automobilowa, organizowana przez Automobilklub Polski. Na zgłoszonych 40 zawodników startowało 37.

Warto podkreślić, że w zawodach startowali młodzi kierowcy, wśród nich szesnastoletni Wiesław Markowski, który wykazał znaczne umiejętności.

M. in. w jeździe udział brał b. mistrz Polski w kolarstwie Tomasz Stankiewicz. Jak wiadomo w jeździe nie mogli startować kierowcy, którzy w latach 1934 i 1935 zdobyli jakąkolwiek nagrodę regulaminową.

W próbie startu (wyniki nieoficjalne) pierwsze miejsce zajął W. Markowski na Chevrolet 11,5 sek., 2-4) Laurysiewicz na Fiat 1500. Stankiewicz na Lanci i Goldkorn na Buick wszyscy po 12 sek.

Próba startu była jednocześnie początkiem jazdy okrężnej, która odbyła się na dystansie 359 km. Trasa prowadziła przez Okęcie, Mszczonów, Rawę, Piotrków, Łódź, Łowicz, Sochaczew, Wyszogród, Jablonna do Strugi. Zadaniem kierowców w próbie okrężnej było uzyskanie zadeklarowanych szybkości, co dało na ogół pomyślne rezultaty.

Po jeździe okrężnej odbyła się próba zmiany koła, w której nieoficjalnie zajął pierwsze miejsce Pronaszko w czasie 1:42,5 min., 2) Piwoński 2:24 min., 3) Stankiewicz 2:35,5 min., 4) Bagniewski 2:44,5 min., 5) Jakubowski.

W próbie zwrotności (dwie ósemki pomiędzy 4 słupkami i 2 zawrócenia na dość wąskiej szosie, całość 150 m) pierwszy sklasyfikował się Pronaszko na Fiat 500 w czasie 45 sek., 2) Grosman (Fiat 1500) 46 sek., 3) J. Skarzyński (Fiat 508) 46,5 sek., 4) Stankiewicz (Lanci) 46,8 sek., 5) Jakubowski (DKW) 48 sek.

W sobotę i niedzielę odbyła się dwudniowa impreza motocyklowa p. n. „Raid wiosenny PKM”. W raidzie brało udział 12 zawodników.

W sobotę dokonano próby zrywu i hamowania, w nocy z soboty na niedzielę — raid nocny, a w niedzielę — raid dzienny i próba szybkości w terenie piaszczystym.

W próbie zrywu i hamowania która odbyła się na polu mokotowskim, zwyciężył Docha na Sokole w czasie 35,7 sek. 2) Nahorski na Rudge 35,9 sek., 3) Jurkowski na Rudge 34,5 sek.

Raid nocny odbył się na dystansie 160 km trasa prowadziła z Warszawy przez Raszyn, Grójec, Wilków, Białą, Babsk, Mszczonów do Warszawy. Raid ukończyli wszyscy zawodnicy.

Raid dzienny odbył się na dystansie 250 km, trasa prowadziła z Warszawy przez Raszyn, Nowy Dwór, Radzymin, drogami polnymi na Mysłków, Brok, szosami na Mińsk Mazowiecki do Miłosny. W raidzie dziennym odpadło dwóch zawodników: Klimkowski na Arieli z powodu defektu sprzęgła i Czudenko z powodu urwania się wózka przy motocyklu.

W raidzie dziennym z wyjątkiem Stefanowicz-Tokarskiej, wszyscy zawodnicy zmylili trasę. Zdecydowano jednak zmylenie to anulować i wszystkim zawodnikom zaliczyć przebiecie trasy, wobec czego wszystkich dopuszczono do próby szybkości w terenie piaszczystym.

W próbie tej (na 1200 m) pierwsze miejsce zajął Docha na Sokole 1:27 min., 2) Kubiak na Rudge 1:34 min., 3) Nahorski na Rudge 1:55 min.

Bieg Kuriera Łódzkiego

W Łodzi odbył się tradycyjny bieg sztafetowy na dystansie 7x2000 m o nagrodę przechodnią, ufundowaną przez wydz. „Kurier Łódzki”. W biegu startowało 10 zespołów. Zwyciężyło KP Zjednoczone, przebijając dystans w czasie 40 min. 3,2 sek. przed Kruschenderem (Pabianice), trzecie miejsce zajął zespolony zwycięzca KS Geyer.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce na solówkach zajął Docha, a w kategorii maszyn z wózkami — Stefanowicz-Tokarska na DKW.

Bez punktów karyc hraid odbył: Solówki do 350 cm sześć: Nahorski i Jurkowski na Rudge oraz Szek na DKW. Solówki ponad 350 cm sześć: Docha, Markowski na Arieli i Kubiak na Rudge.

CIWF znów zwycięża

W kobiecym meczu lekkoatletycznym, rozegranym na terenach CIWF na Bielanach reprezentacja CIWF pokonała reprezentację Warszawy w stosunku 47:43.

Przypominamy, że w meczu męskich reprezentacji lekkoatletycznych zwyciężył również CIWF.



— Przecież tutaj nie ma nic ciekawego. Wyobraź sobie to wszystko bez tej wsi i tych gór — a będziesz jak u nas pod Warszawą!

100 juniorów na starcie

W Łodzi odbyły się mistrzostwa lekkoatletyczne juniorów okręgu łódzkiego. Ogółem startowało przeszło 100 zawodników. Użytkowane wyniki są bardzo dobre.

Pobite rekordy okręgu w nast. konkurencjach juniorów: w sztafecie 4x200 m Wima w czasie 1 min. 46,4 sek., w kuli Berger (UT) 14,74 m, w dysku Berger (UT) 46,29 m, bieg 100 m Jagliello (IKP) uzyskał czas 12 sek.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął Union Touring 84 pkt przed IKP i Wimą. Union Touring po trzech latach rozgrywek o mistrzostwo juniorów zdobył nagrodę łódzkiej redakcji „Siedmiu Groszy” i „Polonii”.

8 wypadków kolarskich

W czasie wycieczki kolarskiej na 100 km klubu Syrana zdarzyło się aż 8 wypadków uczestnikom zawodów, którzy pospadali z rowerów. Między innymi uległ wypadkowi b. mistrz Polski Eugeniusz Tomaszewski.

Na ekranie

Zbłądziłem (Kino Stylowy)

Film ten produkcji francuskiej jest wytworem literatury i teatru. Oparty na sztuce Bernsteina daleko odbiega od swego pierwowzoru scenicznego i może dlatego właśnie dość ostro został skrytykowany przez część prasy paryskiej. U nas, w Warszawie, ob raz wbrew wszelkim przewidywanom fachowców „uderzył” kasowo, zdobywając u sceptycznie nastawionej publiczności aplauz, zwłaszcza wśród kobiet, dzięki osobie Charles Boyera, którego „marzace oczy” są tematem ich niejednych westchnień i snów.

Jako namiastka dobrego teatru przy doskonałym wysoce literackim opracowaniu dialogów, co jest zasadniczo zasługą znakomitego Marcela Achard,

„Zbłądziłem” (Le venin) przedstawia sobą całość równie interesującą jak i szablonową. Film porusza odwieczny problem zdrady małżeńskiej, przy czym bohaterką, główną sprężyną akcji jest tzw. „femme fatale”.

Pamiętamy dawne czasy niemej Muzy, kiedy to nieomal w każdym filmie ukazywała się nam na ekranie wampirzyca o powłóczystym „zniewalającym” mężczyzno spojrzeniu, która, niszcząc szczęście innych kobiet, odbierała im wiernych mężów wielkich kochanków, dobrych ojców i mar notrawnych synalków. Tu odnajdujemy reminiscencje tych dawnych „dobrych czasów” kinematografii, z tą tylko różnicą, iż pośrednio wpływu odczuć można „Damy Kameliowej” i

jej pokrewnej niedawno wyświetlanych „Niny Petrowny” i „Cyganiery”. I właśnie dzięki owej „kameliowatości”, dzięki tej właśnie teźce, obraz w całości osiąga wielki efekt dramatyczny wywołując u niedowarzonej pensjonarki skale wzruszeń w jej poeci „wielkich”.

Bo o cóż w filmie chodzi. Pewien inżynier człowiek żonaty i w dodatku swą żonę kochający, spotyka przy padkiem w Paryżu dziewczynę, która pozwala sobie odwiedzać różnym znajomym prowadząc przy tym nad wyraz szeroki tryb życia. Znajomość ta zostaje zawarta w dość niecodziennych dla nas warszawiaków, okolicznościach. Nieznajomy puka do drzwi. Kobięty głosił zaprasza go do pokoju. Nieznajomy, a jest nim właśnie ów nasz bohater, wchodzi... i jakież widok rozpoczera się przed nim. W półmroku siedzi na łóżeczku pewna niewiasta, w koszulince biedaczka, bo nie zdążyła jeszcze się ubrać Nie żenując się wcale swego ciejszego dessous nasza Franciszka, prosi przybyłego o podanie pończoszki i... zapalenie świe-

cy, bo... jest przecież za ciemno, by móc zobaczyć jej zgrabne kształty. Nic też dziwnego, rozkwita miłość. Miłość, proszę państwa na serio, miłość nie bylejaką bo oto, wierny dotychczas małżonek rzuca swą połowicę i zamieszkuje z Franciszką. Lecz Franciszka, to przecież odmianna naszej starej znajomej „Damy Kameliowej” Franciszka, aczkolwiek ko bieta rozpustna na pierwszy rzut oka, nie da zrobić krzywdy swemu kochankowi, a tym bardziej, jak się dowiaduje, że Andrzej zostanie przez nią „unieszczęśliwiony” na całe życie.

A więc trzeba się poświęcić dla miłości. Zażywając trucizny kona Franciszka niczym owa Nina Petrowna, której przedziwne kłamstwo raz popelnione, pociągnęło za sobą wielki, wzruszający do łez dramat filmowy.

Jeśli już zgłębiamy założenie scenariusza, to przyjąć musimy do przekonania, że jest ono mylne. Czyż doprawdy Andrzej po śmierci Franciszki potrafi zaznać szczęścia małżeńskiego w tej mierze, jak niegdyś, czy

to szczęście zrodzone na trupie młodej dziewczyny nie wygląda dość sztucznie i melodramatycznie. Czyż cień zmarłej tragicznie Franciszki nie będzie towarzyszył Andrzejowi we wszystkich jego wspomnieniach i pieśń czoł dawnych przebrzmiałych...

Analizując wartość filmu pod względem formy należn przyklasnąć w pierwszym rzędzie niezwykłe śmiałości podejściu reżysera (Marc Allegret) do tak drażliwego i niebezpiecznego tematu Brak jakiegokolwiek pudrumieria i konwensansu charakterystyczny dla filmów z tego gatunku. Charles Boyer grał dobrze nie tak dobrze jak Napoleon, ale na poziomie odpowiednim dla otoczenia. Nowa gwiazdeczka kinematografii francuskiej Michele Morgan jest uroczą miłą sympatyczną, ale brzydka, toteż wrożenie jej wielkiej kariery byłoby przesada.

A. U.

Dzieci z Annopola składają hołd matkom w dzień „Święta Matki”

Rzędy brązowych, niskich domków. Jednakowa wielkość — w jednakowych odstępach. — To baraki na Annopolu.

Przy każdym miniaturowy ogród — zerkają aksamiatne bratki, szumia delikatnie srebrno — zielone listki brzozy. W oknach przez czyste szyby widać świeże firanki i wszędzie dużo kwiatów.

Szerokie ulice, chodniki wysypane żwirem, gdzieś szersza przestrzeń porośnięta świeżą trawą. Wiatr hula między domami. Dźwięki harmonii, gramofonu mieszają się z rykiem krowy, pasącę się opodal i śmiechem dzieci. Jakże ich tu dużo. Ubrane biednie, lecz czysto, buzie świeżo, wymyte. Dziś nie grzebią się one, jak zwykle, w piasku, nie biegają bezładnie po ulicach. Idą trochę sztywno, trzymając się za ręce. Na ich twarzyczkach maluje się radosne skupienie. Prowadzą dziś swoje „mamusi” na uroczystość „Święta Matki”.

— „Moja pani, też te dzieciśka jakby kto dziś odmienił. Żadnego kłopotu z nimi nie miałam. Jakichś kwiatków mi rano nazrywały, a usłużyły to jak rzadko. I sprzątnąć pomogły i małego popilnowały, a ubranie dotąd czyste uchowały, choć zwykle do południa już się usmolily...”

— Tak, tak — przytakuje sąsiadka, obejmując kłiwym wzrokiem parkę swoich pociech, krocząca poważnie na przedzie. Kłopotu z nimi ma dużo, to prawda, ale tać to jej własne, jest dla kogo ręce urabiać po łokcie, by dla nakarmić i odziać — myśli.

Nowoczesny, jasno — szary dom — to szkoła powszechna. Tu ma się odbyć uroczystość „Święta Matki”. Duża sala już po brzegi niemal przepelciona. Ostatnie przygotowania, „Ak-torzy” biegają zdenerwowani, wszyscy zajmują miejsca. Kurtyna na scenie rozsuwa się i chór dziecięcych, ale silnych głosów śpiewa piosenki.

Wzruszający obrazek sceniczny o chłopcu, co wzgardził sercem matczy-nym ubogim danym i poszedł w świat szukać szczęścia. Ale nie znalazłszy nic prócz biedy i złych ludzi wraca marnotrawny syu do matki...

Bardziej uczuciowe matki, tłoczące

się na długich ławach sali pociągają nosem i poplakują ze wzruszenia...

Rzęsiste oklaski nagradzają młodych artystów. To nie że „anioł” uiał przykrótką suknię, że ktoś zapomniiał na chwilę roli. Każdy zrozumie, że to ta trema nieszczęsna! Dla matek najważniejsze było, że to ich własne dzieci tam grają.

— O, tam moja Franka — szepcze z dumą moja sąsiadka.

Następny numer — to rozmowa dwóch kumoszek. Pracować nie mogła, bo ją nogi bolały, a do tańca i za bawy to pierwsza była. Serdeczny śmiech, ożywione rozmowy — to się podobało najwięcej.

W świecie ząbków, gwiazdek i stempli Opieczetowany Franciszek Józef Trochę wrażeń z wystawy filatelistycznej

— Idę na wystawę filatelistyczną.

— Po co? Przecież ty się na tym zupełnie nie znasz. — Mój brat był strasznie oburzony.

— Ciekawa jestem jak wygląda zbiorowisko ludzi, których największym smutkiem jest, czy aby po obu stronach znaczka jest taka sama ilość ząbków.

Pomimo oburzenia mego brata na wystawę poszliśmy oboje.

W hallu, w przedsiönku — wszędzie tłok. Największe zamieszanie przed długimi stołami — tu handel idzie w najlepsze. Zdawałoby się, że połowa sklepów filatelistycznych z Warszawy przeniosła się na wystawę, lub potwierdza swo-

Uwaga poborowi! Gdzie się stawić?

Dziś, dnia 9 maja mają stawić się do poboru urodzeni w roku 1917 według następującego planu: do komisji nr I zamieszkałi w obrębie komisariatu II, nazwiska których zaczynają się od liter G, K, L, E, N, O. Do komisji nr II zamieszkałi w obrębie komisariatu XI PP, nazwiska których zaczynają się od liter R, V, W, Z, Z. Do komisji nr IV zamieszkałi w obrębie komisariatu VI PP, nazwiska których zaczynają się od liter S i Y.

Stawić się należy o godzinie 8 rano do lokalu komisji przy ulicy Szerokiej 5 wraz z niezbędnymi dokumentami.

Jutro dnia 10 bm. mają stawić się: do kom. I zam. w komis. II PP, nazwiska od E, F, G, H, I, J, L. Do komisji II zam. w komisariacie XI PP nazwiska od M, P, R. Do kom. II zam. w obr. komis. XIV PP nazwiska od S, T, U, Y. Do kom. IV zam. w komis. VI PP nazwiska R, T, U, V, W, Z, Z.

g-dur, wywołując podziw oraz chwilami wzruszając głębią artyzmu.

J. Hoffman zdobył wielkie, mocne i słusne powodzenie.

P. Mierzejewski w całości przedstawił się korzystnie, lecz w technice jego kapelmistrzowskiej dają się zauważyć tendencje do efektów sztucznych. Wielcy kapelmistrzowie jak Toscanini, Waingartner, Serafini i w. in. bynajmniej nie posługują się efektami tego rodzaju — efektami zewnętrznymi. Przeciwnie — spokój, umiar w ruchach oraz prostota cechują ich sztukę odtwórczą. Kapelmistrze zaś nawet uzdolnieni, a tak świetnie zapowiadający się jak np. Dołżycki przez wejście na złąbą drogę afektacji, poniekąd zatracili swą indywidualność i pozycję oczekiwaną nie zdobyli. A o tym zawsze pamiętać należy!

Po przedstawieniu wychodzą wszyscy ożywieni i rozbawieni.

Dzieci ofiarowały matkom w ich uroczystym dniu chwile rozrywki, zapomnienia o trudzie codziennego dnia napoity je dumą i przekonaniem, że umieją ocenić ich pracę i kochające serca.

W. K.

Pielgrzymka do Rzymu po ciało św. Andrzeja Boboli

W dniu 2 czerwca wyjedzie z Polski delegacja pielgrzymów do Rzymu

je filie. Oczywiście targ idzie doskonale. Różnokolorowe, drobne papierki znikają w kieszeniach zbieraczy (najczęściej uczni z 3, 4 klasy), a na długich stołach maleją „bezczenne” zbiory.

Na górze obrzymia sala kasyna garnizonowego, tak jest zapelniona ekspozycjami, że z trudem można się przecisnąć w długich, wąskich przejściach. Duże tablice jak namioty sterczą na stołach. Pod szklanymi szybami pstrzą się maleńkie kwadraciki „cudów filatelistyki”.

Na sali cisza, skupienie... Jakiś starszy pan z patriarchalną brodą uyciąga z czeluści kieszeni tajemnicze kolorowe znaczki i porównuje z ekspozycjami. Znam go doskonale. Nieraz na Świętokrzyskiej w jego małym sklepiku sprzedawałam używane książki. Obok jakaś pani łzawo spojrzęnie utkwiała w zastemplowany portret Franciszka Józefa. Trzej uczniacy przez lupę badają nagą kobietę na jakimś egzotycznym znaczku, może wykryją jeden ząbek więcej niż głosi podpis?

Ja też chcę udawać mądrą i zagłębiam się w tajemnicze napisy — objaśnienia ekspozycji. Oto sześć jednakowych znaczków, nie nadzwyczajnego, sama mam takie w domu przy starych listach. Ale oto dowiaduję się, że te znaczki wcale nie są „zwyčajne”, mają one bowiem na sobie czerwony nadruk „Poczta Polska”, a w tym nadruku przy słowie „Poczta” raz „Z” jest cienkie, raz znowu tuste. Jestem po prostu oszołomiona tym nadzwyczajnym odkryciem. Ile czasu trzeba było ślezczyć z lupą w rękę, żeby wpaść na tak fenomenalny pomysł...

Mój brat z twarzą skupioną obserwuje jakieś stemple. Tu gwiazdka wypada wyżej, a tu znowu niżej. Pochłonięty tym zagadnieniem zapomina o Bożym świecie.

— Patrz jakie to ładne — odciągając go na bok, bo nareszcie znalazłem coś co mi się podobało. Prześlicznie wykonana marka. Rozpędzone białe konie ciągną starożytną karetę. Maleńki, artystyczny obrazek.

— Ciszej. Nie kompromituj się. Jak można powiedzieć, że marka jest ładna, ona może być tylko wartościowa. Patrz, to jest warte ze 200 złotych — pokazuje mi jakiś żółty kwadracik z nagryzmo-łoną cyfrą.

Zostawiam mego brata w kontemplacji nad tym okazem, a sama uciekam.

Dość mam już tego całego „filatelistycznego” świata, który patrzy na mnie jak na intruza i zachwyca się kolorową nalepką tylko dlatego, że zamiast 2.000.000, jest takich na świecie tylko 200.

Z. H.



Tak się już utarło, że poniedziałek jest sprawozdawczym dniem imprez sportowych, które zwykle urząda się w niedziele, jako że wtedy sportowcy wolni są od pracy. Wszak jest to dzień świąteczny. Wczoraj poraz pier-

wszy popisywał się nowy talent sportowy, dotychczas jeszcze nieznamy, w osobie Stefana Kota, zawodowego kierowcy samochodowego. Ażby mieć jaką taką publiczność na swoich popisach, zabrał z sobą do samochodu swą siostrę Stanisławę, jej koleżankę Zofię Zagajską i samochód stanął do raidu na trasie Wawer — Warszawa. Normalnie Kot byłby w sobie nie odkrył talentu sportowca, ale zaczął szaleć na skutek wypróżnienia sporej

BUTELKI OKOWITY.

Do granic Warszawy Kot wyminął wszystkie inne samochody jadące w tym kierunku, ale na rogatkach grochowskich chciał pokonać przeszkodę w postaci słupa telegraficznego i w rezultacie słup został na miejscu, taksówka zaś roztrzaskała się w drzazgi. Kot i jego publiczność przebywając w szpitalu, ale życiu ich żadne niebezpieczeństwo nie grozi.

Na słynnym zakręcie śmierci pod Wilanowem wyminął koźła motocykl, na którym jechał Alan Pawelski z żoną Jadwigą. Tu jednak sprawa wygląda tragiczniej, bowiem oboje małżonków

W STANIE CIEŻKIM

umieszczono w szpitalu Dzieciątka Jezus.

Na kolonii Baki koło Piaseczna felczer Antoni Hirs z wziął udział w bó-

lece otrzymawszy za to w prezencie kilka uderzeń scyzorykiem. Przywieziony autobusem do Warszawy musiał się

PODDAĆ OPERACJI

zeszycia ran przez lekarza pogotowia, który już nań czekał, wezwany telefonicznie z miejsca bójk.

Teodor Jastrzębski nie mógł się dogadać z kilku przygodnymi znajomymi na ulicy Wolskiej i został za to pobity. Wynik — kilka ran twarzy i rana nosa. Pomocy udzielono mu w komisariacie policji na Woli.

Skoro jesteśmy już dzisiaj nastroszeni tak ponuro i krwawo (taka była wczoraj niedziela), nie możemy pominąć milczeniem Alojzego Pewnickiego, który

BIL GŁOWA O MUR

w dosłownym tego znaczeniu. Dlaczego to robił Bóg raczy wiedzieć, bo nawet sam Alojzy Pewnicki nie wie. Świadkowie tylko twierdzą, że przedtem Pewnicki gościł w jednym z szynków na Pradze. Ale co tam robił tego już świadkowie nie widzieli. Pewnicki był jednak na tyle przytomny, że gdy mu obandażowano rozbitą głowę i odpoczął w komisariacie policji, sam rzekł, że nie on sobą rządził, ale wódka nim kierowała.

i. j.

Niewiara Szlajena zpublika Milsztajna

Znalazł się jeszcze jeden oszust koniunkturalny. Korzystając ze sposobności, że od jakiegoś czasu władze przeprowadzają w Warszawie lustracje sanitarne — w ostatnich dniach nawet masowo — Henryk Milsztajn, poszukiwany przez sądy za liczne przestępstwa, nigdzie nie meldowany, zabawił się w „inspektora” estetyki i czystości sklepów. Z grubo wypchaną teczką Milsztajn odwiedzał sklepy i składy, znajdując zawsze jakieś braki, skłaniające go do sporządzania protokółów.

Pan „inspektor” był bardzo układny i łatwo dał się przekonać o niesłuszności swoich podejrzeń za cenę łapówki. Kontentował się nawet drobnymi kwotami. Poza tym umiał wyłudzać pieniądze za wpisanie na listę kupców odznaczonych za doskonałe urządzenie sklepu. Nazwiska tych kupców miały znaleźć się potem w „Zlo-

tej księdze”, która miała się niebawem ukazać w druku.

Ale kupiec Berek Szlajen z ulicy Wałowej w lot pojął, że ma do czynienia z czystym i wszczął alarm. „Inspektor” rzucił się do ucieczki, a e dopędzono go na ulicy i oddano w ręce policji. Szlajen nie wierzył, żeby jego współwyznawca w tych czasach dostał się na wysoki urząd „inspektora” estetyki.

Pogoda

Dziś pogoda o zachmurzeniu umiarkowanym. — Miejscami przelotny deszcz.

Noc chłodna, w ciągu dnia temperatura ok. 15 st. Umiarkowane wiatry zachodnie. Przejrzystość powietrza dobra.

Ostatnia chwila uratowania zastawu

Dnia 10 bm., rozpoczęło się w Lombardzie Mielskim w Ratuszu licytacja zastawów, których terminy płatności przypadły na czas 31 grudnia 1937 roku, oraz przechowań zastawów wykupionych a nie odebranych, przechowań zastawów nie odebranych z niewiadomych zaś zastawów i przechowań imiennych, za które zapłaty nie zostały uiszczzone do 31 grudnia 1936 roku.

Z Filharmonii

Józef Hoffman

Wielki pianista współczesny, którego klasyczne interpretacje przejdą do historii, rodak nasz Józef Hoffman, wystąpił wczoraj na wielkim koncercie symfonicznym.

O Hoffmanie napisano dzieła, grę jego i interpretację analizowali najwięksi muzycy i krytycy świata. Podziwiano go na całej kuli ziemskiej i słuszenie tytanem sztuki odtwórczej nazwano. Hoffman szedł przez całe swe życie drogami prawdziwej sztuki klasycznej dla efektów, dla zdobycia dziś tak modnej ulicy; nie zdradził ideałów przez największych twórców i odtwórców przekazanych. Zdobyl fenomenalną technikę nie dla popisu, dlatego sukcesy jego do dziś jak granit są trwałe. Wielki pianista, fenomenalny wirtuoz odegrał wczoraj koncerty Chopina e-mol oraz Beethovena

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 9.5.1938 R.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”... 6.20 Gimnastyka; 6.40 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.40 Drobne warsztaty wytwórcze; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Audycja południowa 15.30 ju; 16.15 Koncert; 16.50 Pogadanka aktualna; Wład. gospodarcze; 15.45 Z pieśnią po kra- 17.00 Pierwsza transatlantycka transmisja ra- 18.10 Płyty; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Au- 19.10 Płyty; 19.35 Audycja dla wsi; 19.50 Dysku- 20.00 Płyty; 20.25 Audycja dla wsi; 20.50 Dysku- 21.00 Płyty; 21.25 Audycja dla wsi; 21.50 Dysku- 22.00 Płyty; 22.25 Audycja dla wsi; 22.50 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II.

13.00 Dawno formy taneczne w muzyce róż- 14.00 Pary informacji; 14.10 Płyty; 15.00 Z północy na południe Warszawy - 15.15 Wład. sportowe; 15.20 Or- 15.45 Wład. sportowe; 15.50 Wład. sportowe; 16.00 Wład. sportowe; 16.15 Wład. sportowe; 16.30 Wład. sportowe; 16.45 Wład. sportowe; 16.55 Wład. sportowe; 17.00 Wład. sportowe; 17.15 Wład. sportowe; 17.30 Wład. sportowe; 17.45 Wład. sportowe; 17.55 Wład. sportowe; 18.00 Wład. sportowe; 18.15 Wład. sportowe; 18.30 Wład. sportowe; 18.45 Wład. sportowe; 18.55 Wład. sportowe; 19.00 Wład. sportowe; 19.15 Wład. sportowe; 19.30 Wład. sportowe; 19.45 Wład. sportowe; 19.55 Wład. sportowe; 20.00 Wład. sportowe; 20.15 Wład. sportowe; 20.30 Wład. sportowe; 20.45 Wład. sportowe; 20.55 Wład. sportowe; 21.00 Wład. sportowe; 21.15 Wład. sportowe; 21.30 Wład. sportowe; 21.45 Wład. sportowe; 21.55 Wład. sportowe; 22.00 Wład. sportowe; 22.15 Wład. sportowe; 22.30 Wład. sportowe; 22.45 Wład. sportowe; 22.50 Wład. sportowe.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE:

15.45 M. Ostrawa. Pogadanka medyczna w 20.00 Bruksela flam. Koncert orkiestry sym- 20.10 Kopenhaga. Koncert symfoniczny. 20.30 Radio Paris. „Fiolet czarodziejski” — 20.50 Lyon. Koncert symfoniczny. 21.00 Londyn Reg. „Elektra” opera R. 21.15 Mediolan. Koncert symfoniczny. 21.30 Rzym. „Simon Boccanegra” — 21.45 Verdigo (tr. z Florencji).

WTOREK, 10.5.1938 R.

WARSZAWA I.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”... 6.20 Gimnastyka; 6.40 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla poborowych; 11.15 Audy- 11.40 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Audycja południowa 15.30 Wład. gospodar- 15.45 „Zagadki muzyczne” audycja dla 16.05 Przegląd aktualności finansowo- 16.15 Koncert; 17.00 „Je- 17.10 Mickiewicz i Maryla 17.50 Polskie pieśni o wio- 18.00 Młódz w Polsce — 18.10 Wład. sportowe; 18.20 Skryn- 18.45 Audycja dla wsi; 19.10 19.15 „Pewność czy reportaż”; 19.40 Pogadanka 20.45 Wład. sportowe; 20.55 Pogadanka 21.00 Koncert symfoniczny; 22.00 Muzyka ta- 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wie-

WARSZAWA II.

13.00 Płyty; 14.00 Pary informacji; 14.10 15.10 Wład. sportowe; 15.15 Zespół salonowy 18.00 Formy i rodzaje twórczości wielkich 19.00 Płyty; 19.30 „Wspomnie- 21.00 Wład. sportowe; 21.15 Płyty; 21.35 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wie-

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE:

19.50 Sztokholm. „Od Rose Marie do So- 20.00 Lipsk. „Bal w operze” operetka 20.00 Sztutgart. Włóczęgowie. twórczości 21.00 Paryż. „Córka pani Angot”

Nowinki teatralne

EWA BANDROWSKA-TURSKA W OPERZE

Najznakomitsza śpiewaczka polska Ewa Bandrowska-Turka, honorowa protektorka Spółdzielni Pracy Artystów i Pracowników Opory Warszawskiej, wystąpi jedyny raz 14 maja w sobotę w Teatrze Wielkim w „Traviacie” przynajmniej czysty dochód z tego przedstawienia na rzecz artystów i pracowników Opory.

21.00 Mediolan. „Debora i Joel” dramat 21.10 Praga. Koncert galowy z ok. rumuń- 21.20 Praga. Koncert galowy z ok. rumuń- 21.30 Praga. Koncert galowy z ok. rumuń- 21.40 Praga. Koncert galowy z ok. rumuń- 21.50 Praga. Koncert galowy z ok. rumuń-

ŚRODA, 11.5.1938 R.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”... 6.20 Gimnastyka; 6.40 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla poborowych; 11.15 Audy- 11.40 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Audycja południowa 15.30 Wład. gospodar- 15.45 „Chwilka pytań” pogadanka dla dzie- 16.00 Skrzynka pytań; 16.15 Muzyka 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 O 17.15 Miniatury kwartetowe; 17.50 Polska młodzież szkolna 18.00 Wład. sportowe; 18.10 Melodie taneczne na organach Wurlitzera; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 „A to się pali 19.20 Duety wokalne; 19.35 O 19.45 Audycja dla wsi; 19.55 Pogadanka 20.00 Polska muzyka popularna; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka 21.00 Koncert Chopinowski; 21.45 21.55 Wład. sportowe; 22.00 Przegląd 22.05 Wład. sportowe; 22.15 Recital skrzypcowy Wład- 22.30 Wład. sportowe; 22.45 Wład. sportowe; 22.50 Ostatnie wiad. dzien-

WARSZAWA II.

13.00 Płyty; 14.00 Pary informacji; 14.10 15.10 Wład. sportowe; 15.15 Zespół salonowy Pawła Rynasa; 18.00 Fragmenty z 18.55 Wład. sportowe; 19.00 Wład. sportowe; 19.15 Wład. sportowe; 19.30 Wład. sportowe; 19.45 Wład. sportowe; 19.55 Wład. sportowe; 20.00 Wład. sportowe; 20.15 Wład. sportowe; 20.30 Wład. sportowe; 20.45 Wład. sportowe; 20.55 Wład. sportowe; 21.00 Wład. sportowe; 21.15 Wład. sportowe; 21.30 Wład. sportowe; 21.45 Wład. sportowe; 21.55 Wład. sportowe; 22.00 Wład. sportowe; 22.15 Wład. sportowe; 22.30 Wład. sportowe; 22.45 Wład. sportowe; 22.50 Wład. sportowe.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE:

20.00 Drottwich. „Holender-tużacz” opera 20.30 Strasburg. Koncert symfoniczny. 20.00 Sofia. „Norma” opera Belliniego. 21.00 Berlin. Symfonia IX Brucknera.

LEKARSKIE

GABINET ELEKTROLECZNICZY

LECZENIE CHOROBY SKÓRNYCH promieniami granicznymi Bucky'ego ŚNIADECKICH 12. Telef. 9.65-22. (003)

Przychodnia Specjalna dla chorych na

PŁUCA I SERCE ul. Marsz. Focha 3. tel. 3.00-22. Rentgen. Odma szcztuczna. Porada wraz z prześwietleniem. Czynna od 12-8 w Wezwania na miasto (007)

SPECJALNA przych. dla chorych na

PŁUCA porada wraz z prześwietleniem W-wa. Marszałkowska 49; tel. 9.00-09, godz. 10-13-7 (0011)

specjalna Lecznica KISZEK

lecznica chorób Żołądka KISZEK i przemiany materii. Prześwietlenia, analizy, wizyty na miasto. Marszałkowska 99. Od 9 do 8 w Niedziela 10 - 1. Telefon 9.79-09. (004)

Dr. med. ŻURAKOWSKI

WENERYZYCNIE. skórne, płciowe. A Kobiety przyjmuje lekarka Dr. A RATAJ. CHMIELNA 25. 8 r. - 8 w Niedz. do 1-ej. GABINET ELEKTRO-SWIATŁOLECZNICZY. Diatermia - krótkie fale. d'ARSONVAL i in. (0013)

Poznaj swoje przeznaczenie Pan In-Tao odpowiada naszym czytelnikom

Kto chce poznać swoje wartości i uzdolnienia na podstawie analizy grafologicznej lub astrologicznej niech przyśle pod adresem naszej Redakcji z nazwiskiem „IN TAO” próbkę swego piśma, względnie dokładną datę urodzenia załączając na koszty 50 groszy w znaczkach pocztowych. Dla prenumeratorów naszych uzyskaliśmy również zniżkę 50 proc. za wizyty osobiste u P. IN-TAO (za okazaniem kwitku za prenumeratę za m-c bieżący).

Pani IN-TAO przyjmuje przy ul. Wspólnej 12 m. 18 od 10 rano do 14 i od 16-18.

Odpowiedzi

Z. J. Typ Barana. Ludzie zrodzeni pod tym wpływem są wybitnie postępowi, idealisci i starają się swoje ideały wprowadzić w życie. Naty- 20.00 Drottwich. „Holender-tużacz” opera 20.30 Strasburg. Koncert symfoniczny. 20.00 Sofia. „Norma” opera Belliniego. 21.00 Berlin. Symfonia IX Brucknera.

liżują natychmiast. Niepowodzenia i błędy życiowe najczęściej sami sobie stwarzają przez swą impulsywność i niecierpliwość. Odnoszą się uprzejmością, szczerością, śmiałością i przedsiębiorczością. Bardzo uczynni, raczej optymiści. Nie przejmują się niepowodzeniami — wierzają nowe plany, nowe projekty, czasem przeceniając swe zdolności i siły. Niezwykle entuzjaści. Nadają się na stanowiska samodzielne, kierujące z racji wielkiej bystrości i talentu organizacyjnego. Pod tym znakiem znajdujemy ludzi torujących nowe

drogi, wodzów — ale również i ludzi o zmaconej głowie i wielkiej mściwości (przy złym wpływie Barana). Ludzi spod tego znaku cechuje wielka energia, odporność lecz nie za- 15.45 Wład. sportowe; 15.50 Wład. sportowe; 16.00 Wład. sportowe; 16.15 Wład. sportowe; 16.30 Wład. sportowe; 16.45 Wład. sportowe; 16.55 Wład. sportowe; 17.00 Wład. sportowe; 17.15 Wład. sportowe; 17.30 Wład. sportowe; 17.45 Wład. sportowe; 17.55 Wład. sportowe; 18.00 Wład. sportowe; 18.15 Wład. sportowe; 18.30 Wład. sportowe; 18.45 Wład. sportowe; 18.55 Wład. sportowe; 19.00 Wład. sportowe; 19.15 Wład. sportowe; 19.30 Wład. sportowe; 19.45 Wład. sportowe; 19.55 Wład. sportowe; 20.00 Wład. sportowe; 20.15 Wład. sportowe; 20.30 Wład. sportowe; 20.45 Wład. sportowe; 20.55 Wład. sportowe; 21.00 Wład. sportowe; 21.15 Wład. sportowe; 21.30 Wład. sportowe; 21.45 Wład. sportowe; 21.55 Wład. sportowe; 22.00 Wład. sportowe; 22.15 Wład. sportowe; 22.30 Wład. sportowe; 22.45 Wład. sportowe; 22.50 Wład. sportowe.

TEATR, MUZYKA, KINO

WIELKI: „Manewry Jesienne”. NARODOWY: „Cyrano de Bergerac” Ro- 20.00 Bruksela flam. Koncert orkiestry sym- 20.10 Kopenhaga. Koncert symfoniczny. 20.30 Radio Paris. „Fiolet czarodziejski” — 20.50 Lyon. Koncert symfoniczny. 21.00 Londyn Reg. „Elektra” opera R. 21.15 Mediolan. Koncert symfoniczny. 21.30 Rzym. „Simon Boccanegra” — 21.45 Verdigo (tr. z Florencji).

WIELKA REWIA: „Dudek” z Partnerem. MALE QUI PRO QUO: Rewia „Skąd swad 20.00 Bruksela flam. Koncert orkiestry sym- 20.10 Kopenhaga. Koncert symfoniczny. 20.30 Radio Paris. „Fiolet czarodziejski” — 20.50 Lyon. Koncert symfoniczny. 21.00 Londyn Reg. „Elektra” opera R. 21.15 Mediolan. Koncert symfoniczny. 21.30 Rzym. „Simon Boccanegra” — 21.45 Verdigo (tr. z Florencji).

Kina oznaczone gwiazdką rozpoczynają se- 20.00 Bruksela flam. Koncert orkiestry sym- 20.10 Kopenhaga. Koncert symfoniczny. 20.30 Radio Paris. „Fiolet czarodziejski” — 20.50 Lyon. Koncert symfoniczny. 21.00 Londyn Reg. „Elektra” opera R. 21.15 Mediolan. Koncert symfoniczny. 21.30 Rzym. „Simon Boccanegra” — 21.45 Verdigo (tr. z Florencji).

WIELKA REWIA: „Dudek” z Partnerem. MALE QUI PRO QUO: Rewia „Skąd swad 20.00 Bruksela flam. Koncert orkiestry sym- 20.10 Kopenhaga. Koncert symfoniczny. 20.30 Radio Paris. „Fiolet czarodziejski” — 20.50 Lyon. Koncert symfoniczny. 21.00 Londyn Reg. „Elektra” opera R. 21.15 Mediolan. Koncert symfoniczny. 21.30 Rzym. „Simon Boccanegra” — 21.45 Verdigo (tr. z Florencji).

Valentine Williams ZA ŻÓŁTYMI DRZWIAMI

Przekład autoryzowany z angielskiego KAROLINY CZETWERTYŃSKIEJ. STRESZCZENIE POZĄTKU POWIEŚCI: Alina Innesmore odwiedza swego przyjaciela Barry Swete'a. Nie wie, że człowiek ten jeszcze dziś umrze. W domu Rosswayów panuje dziwny nastrój: Rodney podej- 20.00 Bruksela flam. Koncert orkiestry sym- 20.10 Kopenhaga. Koncert symfoniczny. 20.30 Radio Paris. „Fiolet czarodziejski” — 20.50 Lyon. Koncert symfoniczny. 21.00 Londyn Reg. „Elektra” opera R. 21.15 Mediolan. Koncert symfoniczny. 21.30 Rzym. „Simon Boccanegra” — 21.45 Verdigo (tr. z Florencji).

— Słusznie, cieszę się, że o tym pomyślała. Ta- 20.00 Bruksela flam. Koncert orkiestry sym- 20.10 Kopenhaga. Koncert symfoniczny. 20.30 Radio Paris. „Fiolet czarodziejski” — 20.50 Lyon. Koncert symfoniczny. 21.00 Londyn Reg. „Elektra” opera R. 21.15 Mediolan. Koncert symfoniczny. 21.30 Rzym. „Simon Boccanegra” — 21.45 Verdigo (tr. z Florencji).

drzwiach. Za nim stał Rodney z obojętnym wyra- 20.00 Bruksela flam. Koncert orkiestry sym- 20.10 Kopenhaga. Koncert symfoniczny. 20.30 Radio Paris. „Fiolet czarodziejski” — 20.50 Lyon. Koncert symfoniczny. 21.00 Londyn Reg. „Elektra” opera R. 21.15 Mediolan. Koncert symfoniczny. 21.30 Rzym. „Simon Boccanegra” — 21.45 Verdigo (tr. z Florencji).

Pełna tabela loterii

3-ci dzień ciągnięcia IV-ej klasy - 41 loterii

I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana z 5000 na nr 33076.
 Po z 10.000 na nr: 61435 105978
 Po z 5.000 na nr: 53765 93691
 Po z 2.000 na nr: 9762 10337
 12731 14454 15665 17389 23284 26792
 32626 38229 40200 59177 72270 83018
 88236 94462 95601 114698 138762
 138919 144140
 Po z 1.000 na nr: 7656 24533
 25184 26107 33843 35363 40763 46722
 46065 55581 57159 79308 86444 98018
 101294 103716 105319 111552 115002
 136609 138166 145322 146323 152566
 155770

99006 69 103 43 375 422 557 579 680
 834 917 100020 371 425 574 719 22 44
 46 101050 67 140 63 361 71 601 10 27
 83 728 831 52 84 102092 115 49 99 208
 355 461 563 685 902 5 88 103097 114
 251 562 638 759 63 88 821 104021 71
 140 53 97 275 300 471 637 707 52 61 89
 841 950 105002 97 382 414 55 520 50
 613 700 92 106115 30 360 89 481 515
 70 634 59 708 874 966 74 107005 100
 366 78 87 526 31 616531 905 709 108024
 37 264 311 527 35 56 109104 54 220 45
 92 99 385 620 930 915 110013 58 132 71
 236 321 23 37 81 866 11056 134 54 219
 40 34 317 499 613 806 13 70 78 989
 112026 937 82 510 25 29 638 700 62
 64 95 859 113048 129 132 43 84 224 70
 555 96 444 832 67 114016 85 102 83 248
 353 590 707 30 433 55 57 69 969 95
 115086 158 496 549 680 83 756 70

63017 424 571 62 848 88 34 64348 85
 911 55069 404 400 814 66150 329 709
 67145 224 588 627 94 68142 200 80 902
 69020 185 273 477 530 686 81 41 70214
 68 20 377 486 917 71487 618 72326 5
 413 58 9 866 925 28 73151 411 704 91
 74071 576 604 712 834 84 908 75079 49
 46 110 391 568 726 804
 STAWKI
 76005 128 218 304 488 524 624 986
 77227 544 54 668 768 79 843 908 78008
 75 349 439 573 87 79078 122 376 412
 40 54 59 75 81 85 511 67 686 853 80012
 303 13 465 773 935 37 81034 73 288
 458 524 630 813 970 82041 174 245
 353 505 736 970 83194 473 996 84316
 959 85598 681 806 20 938 86134 65 212
 398 800 87154 264 80 438 683 711 38
 932 8043 156 319 460 73 596 751 96
 9154 224 692 736 955 90002 403 580
 745 941 91139 219 92419 592 612 33
 93101 244 673 811 981 94096 312 34
 853 992 90012 202 49 530 701 96051
 140 60 281 647 747 969 97013 364 85
 93 670 98099 119 700 50 58 99105 515
 82.

125449 589 647 828 126110 423 35 564
 66 994 127264 544 72 128096 123 37 502
 443 504 7 12916 814 58 130130 993
 131040 70 83 169 219 925 77 132205
 26 43 68 85 440 800 83 906 38 133077
 381 454 522 25 853 134620 905 46 13525
 9 645 52 77 78 95 750 135628 39 87
 96 137334 523 607 23 738 998 138212
 88 366 421 632 82 788 967 94 139065
 119 72 92 623 769 140356 458 516 51
 141142 467 556 79 909 142397 637 720
 25 987 143313 500 61 618 56 825 144135
 363 91 900 145709 928 146062 130 275
 481 832 921 75 147185 309 445 515 613
 75 148160 299 426 149108 336 53 439
 656 947 150482 750 70 891 923 93
 151535 71 152537 72 661 77 153041 132
 237 610 42 73 894 154440 71 811 18
 155412 921 156041 165 454 887 999
 157198 410 714 18 805 158154 376 653
 799 159020 82 442 49 697 768.

693 25098 375 26047 442 725 27129 284
 309 73 521 712 28046 151 61 84 817
 29046 408 532 793 30005 480 83 518
 785 44 310133 258 307 8 81 402 784 846
 981 32004 449 651 998 33058 286 305
 421 71 85 582 793 36055 440 830 934 73
 94 35169 358 62 600 36126 62 420 979
 37353 975 38124 330 56 633 710 957
 39267 319 694 40577 41461 914 42061
 652 43281 952 44134 86 475 595 544
 811 55 45244 447 520 678 95 46250 77
 573 663 75 7291 508 691 914 48 32 320
 670 94 49235 896 50737 51653 60 864
 989 52051 113 53066 68 148 454 638
 54858 55365 733 802 56047 389 97 414
 692 777 67109 62 221 302 444 582 721
 826 58060 64 527 59378 60122 78 495
 780 930 60 4 61260 920 72 62067 530
 696 783 918 63130 501 756 85 64037 64
 209 51 921 65286 771 86 67157 436
 59 79 786 89 68006 174 517 736 897
 69286 418 19 679 703 996 70458 827
 994 71148 95 282 538 79 789 802 72058
 72 732 835 46 70 73124 270 83 491 520
 903 74060 525 680 890 75136 713

Spróbujcie szczęścia w kol. J. Dzierżanowskiego

Warszawa, Nowy Świat 64, Freta 5
 Gnieźno, Chrobrego 2
 Gdzie zawsze pada wiele wygranych

Wygrane po 250 zł.

12 40 236 346 450 51 752 1107 164
 242 79 530 51 606 717 63 814 983 2031
 51 70 166 360 76 456 533 706 28 31 42
 909 3066 342 64 673 89 864 904 62 4004
 18 114 41 53 94 18 93 407 19 56 59 33
 692 702 958 5024 115 330 76 470 518 634
 717 837 993 6033 186 213 506 667 703
 818 7046 92 99 252 95 608 38 43 776
 866 972 98 8001 60 131 495 558 617
 4378 785 958 9325 503 530 726 10007 8
 143 51 401 513 78 969 11110 520 680 84
 12055 85 96 235 311 87 470 572 688 770
 940 52 13215 16 467 637 712 14026 204
 367 508 22 611 32 83 903 15041 257 387
 436 867 911 26 95 16011 284 404 874
 17054 101 19 280 304 34 477 667 99 743
 82 983 18088 50 161 236 56 370 609 757
 870 95 956 19074 301 39 430 68 656 749
 81 841 73 79 20156 659 720 958 21013
 45 187 223 31 64 477 531 615 716 58 64
 807 22022 142 487 91 563 617 716 883
 99 935 23006 170 257 376 560 682 743
 63 83 24038 144 307 95 55 759 803 14 37
 953 25141 252 94 336 51 410 68 569 645
 65 783 948 92 5 26010 356 541 91 663
 748 812 998 27011 6997 212 60 93 528
 37 58 604 860 29102 903 321 86 400 504
 603 35 69 726 961 98 30040 43 51 74
 149 74 216 20 96 906 31060 177 235
 553 79 745 823 99 954 32070 212 321
 477 528 671 82 823 33045 289 380 462
 554 603 55 805 8 915 6 67 3416 234 80
 795 35116 44 451 850 69 932 36038 49
 66 304 8 21 19 23 30 80 530 77 798 823
 49 906 54 61 37278 921 625 38103 27
 258 36 83 61 339 422 23 521 38 626 87
 762 825 35 974 39099 126 208 417 998
 40103 70 77 358 574 642 842 98 41005
 15 229 93 590 773 926 42002 15 155 279
 396 609 906 54 43127 67 396 501 615
 99 631 73 846 949 44105 87 589 659 824
 918 40 45337 942 758 822 74 86 46138
 60 470 75 602 622 66 966 79 47381 96
 421 560 667 811 910 29 4821 251 66 72
 364 431 37 598 615 774 839 49040 183
 273 38 485 658 88 87 96 740 814 30
 948 50074 233 72 533 708 51815 930 37
 51036 412 42 547 634 728 96 52009 17
 72 3 263 300 572 863 835 967 959 53154
 480 701 852 97 54047 108 306 470 543
 94 835 92 55057 98 190 230 446 818 82
 999 56026 106 226 302 36 464 543 693
 98 707 26801 802 939 57155 61 326 30
 515 707 912 58056 225 300 22 414 675
 734 848 949 59294 482 503 645 738 21
 904 20 97 58 60133 92 200 18 68 549
 615 70 907 8 35 918 74 61083 118 97
 302 6 20 76 489 90 501 59 659 766 73
 81 62070 219 378 574 643 50 800 9 16
 27 81 86 958 81 63052 327 98 455 617
 27 57 977 64018 46 193 216 320 25 630
 77 64 705 948 55 92 65014 25 148 218
 324 643 791 952 98 66004 134 72 85
 251 60 84 331 96 449 79 88 572 646 35
 705 934 39 67002 107 230 336 45 493
 527 62 85 851 55 77 80 932 68040 64
 239 60 76 438 912 69068 147 277 6783
 455 70 527 83 79 660 845 81 70011 298
 372 400 508 24 82 607 19 56 71155 511
 57 60 272 310 25 73 571 654 84 98 856
 33 628 68 830 76 907 20 72050 105 54
 73120 280 298 356 69 522 23 634 74
 74083 183 284 361 460 89 546 52 67
 625 72 813 73 924 48 75226 52 383 503
 2598 750 11 69 905 76031 122 326 32
 79 418 836 87 931 77015 95 149 56 356
 467 781 832 939 66 78085 177 213 359 70
 442 55 524 44 769 91 866 68 954 79110
 86 221 45 54 333 70 465 87 89 510 634
 701 63 67 93 863 80020 61 62 66 285
 88 525 91 665 836 85 81100 38 71 99
 815 916 43 82179 355 406 78 508 669
 945 83233 35 36 376 475 561 760 845
 85 91 917 84049 81 150 375 430 706 56
 854 940 85167 463 568 706 72 95 86071
 5 193 224 85 369 405 26 87 582 632
 404 53 88 80 87087 92 107 400 19 23 31
 510 888 906 27 52 88007 53 129 54 625
 87 762 87 839 89023 81 175 79 317 26
 592 697 771 859 937 90165 78 368 446
 57 508 52 74 91013 6358 130 521 49 92
 897 92024 132 200 93 313 464 652 806
 969 93156 356 469 87 568 722 91 956 61
 767 94202 40 316 39 77 426 570 629 42
 767 95288 483 585 690 785 816 96172
 366 717 877 903 97010 337 55 79 531
 620 724 859 80 98058 95 98 278 775

116217 483 542 96 673 830 117064 121
 594 896 985 118007 34 113 51 219 79
 336 69 45 502 663 79 771 841 119205
 8 4443 540 79 722 840 95 120016 34 151
 362 605 737 49 832 943 52 83 87 98
 121042 182 93 215 313 29 472 917
 122061 120 24 245 411 527 94 659 748
 64 123614 655 96 97 817 941 124003 24
 85 87 158 65 332 55 549 68 657 58
 809 125020 39 515 634 724 53 95 126079
 269 300 654 97 815 127103 445 128011
 294 316 426 709 129071 107 222 94 427
 59 63 505 615 681 908 99 93 130312 441
 568 71 634 75 83 748 861 981 131183
 238 78 81 407 632 930 52 62 132114
 235 590 670 80 867 69 969 133105 251
 71 98 78 535 85 661 85 873 980 85 92
 134069 308 545 697 781 849 71 910 48
 135110 47 62 63 75 323 46 21 93 411
 35 98 637 48 774 831 136052 262 612
 47 775 859 137044 191 263 66 437 596
 736 46 52 78 138042 59 111 30 208 315
 445 46 500 38 69 640 715 860 985 139263
 313 453 505 20 32 790 858 70 917 18
 69 140010 25 429 81 781 839 66 9 2961
 141009 193 226 30 423 90 518 59 649
 731 886 87 921 59 142101 61 249 333
 487 559 96 750 814 973 143014 24 29
 166 209 411 43 59 576 632 832 929
 144012 49 265 346 472 635 846 92 998
 145101 20 25 436 539 78 92 700 146004
 83 290 325 48 70 401 551 97 604 828
 147058 100 7 77 239 429 48 501 780 916
 148016 23 55 202 48 453 553 668 799
 821 23 926 35 149003 109 43 230 48 385
 403 21 36 91 521 649 700 150042 186
 250 62 392 460 61 334 804 62 945
 151015 186 541 50 96 648 731 152074
 110 212 324 30 88 92 440 539 600 715
 94 701 936 48 153134 63 271 397 437
 623 749 863 72 73 913 51 154053 178
 224 42 532 948 150037 55 116 28 200
 356 407 550 744 702 60 866 942 51
 156043 83 144 707 26 402 531 73 784
 610 975 158099 237 92 303 516 637 41
 826 30 962 96 157068 81 244 457 548
 817 980 159004 6 39 71 228 337 60 78
 548 668 812 950

III-cie ciągnięcie Wygrane po 250 zł

158 444 1001 168 419 552 80 2087 14
 117 75 29 815 19 17 903 3168 233 408
 728 4321 579 58 49 661 86 956 5240 596
 721 9 6263 324 7145 206 322 4 53 548
 6 25 652 8182 223 302 35 14 408 721 873
 77 939 9180 337 29 647 10055 442 925
 11034 120 228 395 6653 727 12453 46
 631 34 905 13221 415 867 64 8 14023
 586 15170 38 504 18 753 66 16049 502
 70 788 17399 481 649 58 704 18208 354
 748 97 826 980 19108 97 321 473 655
 881 922 20118 814 21017 106 17 397 25
 501 648 830 22157 340 539 23098 74 340
 423 583 954 73 24204 648 878 10 63
 25084 225 414 572 8 602 636 894 962
 26316 964 27748 400 89 684 795 28238
 519 761 8 801 933 29036 94 241 364 540
 46 600 747 875 968 30093 602 383 57
 550 98 890 988 51 31075 162 554 96
 887 964 32058 235 528 630 837 33188
 360 684 735 882 34140 313 454 607 745
 941 35799 36678 985 37360 691 671 676
 739 38848 64 39018 437 15 755 975
 40000 178 291 737 936 41497 941 4 99
 42268 70 441 693 28 786 43192 17 309
 791 44116 991 92 45106 211 694 703
 939 46087 203 22 358 560 671 72 26 806
 971 47024 727 886 48299 22 48 488 84
 22 984 49195 72 398 411 760 879 936
 50795 91 832 42 51467 546 920 82
 53220 10 95 462 587 69 760 87 830
 53220 35 654 53 832 54368 55 106 89
 284 44 382 654 798 903 56069 198 296
 335 487 519 891 57099 24 797 58134 698
 57 817 59192 329 439 608 748 809 60076
 29 340 76 575 619 748 82 976 61206 4
 869 938 62123 24 293 394 575 848 63

IV-te ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana z 20.000 na nr 128437

Kreda na płocie

Program

Jan Maria Drzemalski, dwójga imion, emerytowany właściciel kamienicy, członek „Towarzystwa wzajemnej adoracji” i działacz „Towarzystwa wyszukania kobiet upadłych”, wysłuchał z uwagą rewji w Małym Qui pro quo i zanotował sobie w pamięci wszystkie dowcipy Dymyzy.

— To wcale nie jest takie śmieszne. Tkwi w tym niewątpliwie głęboki sens polityczny — oświadczył z powagą małżonka, która „pękała ze śmiechu”.

Jan Maria Drzemalski nie mógł długo zasnąć. Przewracał się na łóżku z boku na bok, wzdychał i jęczał pożerany przez nagłe zrodzoną namietność polityczną. Kiedy wstał rano był już całkowicie zdecydowany.

— Wróć do czynnej polityki — rzekł do żony.

— Jakto wrócisz? A czyż ty się kiedykolwiek polityką zajmowałeś?

— Ach! Że też ty zawsze musisz mnie łapać za słowa... Wróć, bo to ładniej brzmi.

Przez następne trzy dni Jan Maria Drzemalski był gościem w domu. Coły czas przepędzał w kawiarniach i barach wraz z dwoma przyjaciółmi, których zdołał rozpalic „do białości” swoimi uspaniałymi projektami przebudowy ustroju. Pracowali wszyscy trzej w pocię czola i wreszcie, dnia czwartego, przy trzeciej butelce „czystej z vermouthem” program był gotowy w grubszych zarysach.

— A jak nazwiemy naszą partię?

Jan Maria Drzemalski zamyslił się głęboko.

— Mam — rzekł wreszcie z wysiłkiem.

— Słuchamy — podchwycił Emanuel Kropka.

— „Grupa przebudowy ośrodka dyspozycji”. To będzie synteza naszego programu. Zrywamy ze wszystkim co było. Idziemy naprzód.

— Hurra! Ku zwycięstwu!

Wszystko zatem było gotowe. Pozostawało jeszcze tylko zdobyć członków stronnictwa. Ale to już głupstwo. W tym celu zarządono grand-przyjęcie w domu państwa Drzemalskich. Najszczegółowiej opracowano listę zaproszonych gości, wśród których znalazło się też kilku „redaktorów” zajmujących się zbieraniem ogłoszeń dla mniej poczytnych pism. Bardzo starannie przemyślano... menu kolacji.

— Bo to „czapka, papka i solka”...

Wreszcie nadszedł upragniony dzień. Jan Maria Drzemalski od rana był już w gorączce. Ma przecież ma referować program.

— Czy na stole w salonie stoi karafka z wodą?

— Po co?

— Jakto, po co? Żadne zebranie polityczne nie może się obejść bez karafki z wodą. Szczegół koniecznie!

Postawiono więc karafkę i punktualnie o godzinie 8 wieczorem Jan Maria Drzemalski „wstąpił na mównicę”. Przemówienie było krótkie, ale pełne treści.

— Szanowni słuchacze — mówił — skorośmy już wszyscy zdali sobie sprawę z konieczności przebudowy ustroju, pozwól sobie naszkicować program naszego stronnictwa. Przede wszystkim podjęmy działalność na krótkiej fali parlamentarnej, nie rezygnując jednakże z konsultacji w terenie. Żywa akcja rozpocznie się na jesieni, po czym ogłosimy deklarację, która będzie cieniem faktów dokonanych. Zmienimy całkowicie

„Jak to z małych przyczyn skutki są ogromne...” Mleko, kot i „lanital” Wełna... wprost od krowy

Kot i wynalazek

Historia prawdopodobnie nigdy nie ustali jak się nazywał ów służący w laboratorium, który pewnego razu przez niedbalstwo pozostawił otwarte drzwi, przez które do pracowni bardzo zajętego chemika wtargnął kot. Faktem jest, że kot wyzyskał doskonałą sposobność by na zamkniętym tym zawsze dla niego terenie rozpocząć poszukiwania. Na widok zwierzęcia uczoney się zerwał i zaczął go gwałtownie przepędzać. Kot przerażony skoczył na stół pełen chemikali, wyrzucił jakąś butelkę i miaucząc wyleciał za drzwi.

Kiedy chemik zaczął oglądać szkody spowodowane przez przestraszone zwierzątko, zauważył, że wyrzuciła się butelka z formaldehydem i część tego płynu wylała się do szklanki z mlekiem, którą uczonemu postawiono na śniadanie. Oczywiście mleko było nie do użycia: jakaś zgęstniała lepka masa wypełniła szklankę, której nauka jeszcze nie znała.

położenie ośrodka dyspozycji politycznej z najbardziej efektywnym wyzyskaniem koniunktury. Ostatecznym naszym celem jest odkorkowanie usi, odmrożenie kapitałów, zamknięcie nożyc i równanie w dół, w górę i we wszystkich kierunkach. Trzeba skończyć z rozproszkowaniem społeczeństwa i pomaszzerować naprzód ku zwycięstwu.

Huczna brawa zakończyły świętne przemówienie. W dyskusji nikt głosu nie zabierał, bo pani Janowa dała niedwuznacznie do zrozumienia, że jeszcze chwila, a indyk się przepiecze i będzie zupełnie na nic.

Nowopowstała „Grupa przebudowy ośrodka dyspozycji politycznej” rozpoczęła intensywną działalność na fali: koniak - starka-koniak.

ORKA

Chemik, jako prawdziwy mąż nauki, zabrał się natychmiast do zbadań substancji. Stwierdził, że była bardzo plastyczna po rozgrzaniu, tak, że można ją było układać w dowolne formy; że łatwo się dała trwale farbować. Masa podobna była do znanej już celulozy, ale miała nad nią ogromną wyższość: nie paliła się. Jej nadzwyczajne znaczenie dla przemysłu chemik ocenił natychmiast. Służący, który zaniedbał swoje obowiązki, kot który był zbyt ciekawy i szklanka ramnego mleka stworzyły nową gałąź przemysłu, którego znaczenia do tej pory jeszcze nie zdołaliśmy w całej pełni ocenić.

W niedługim czasie zaczęto z masy mlecznej czyli galaitu wytwarzać najróżnorodniejsze przedmioty. Nowemu materiałowi ustąpić musiała kość słoniowa, szylkret, bursztyn i róg, był bowiem tani bo mleko, a zwłaszcza mleko chude, nie jest drogie, a formaldehyd także nie jest cennym produktem chemicznym. Ważne się dowiedzieliśmy, że wszystkie aldehydy, do których należy i formaldehyd, mają zupełnie nowe właściwości. Formaldehyd z wodą daje formalinę, z kwasem karbolowym — bakelit t.zw. od belgijskiego wynalazcy Backelanda. Dzisiaj bakelit jest jednym z najważniejszych materiałów zstępczych.

Sankcje i wełna

Jednym z najbardziej poszukiwanych surowców w Europie jest wełna. Świat posiada trzech wielkich dostawców wełny, którzy mają monopol na swój towar: t.zw. państwa La Plata w Płdn. Ameryce, Australia i Afryka płdn. Żyje tam około 200 milionów owiec i przeszło miliard kilogramów wełny, rok rocznie importuje stamtąd Europa. Włochy np. mogą pokryć zaledwie 6 proc. swego zapotrzebowania w kraju, a Niemcy około 8 proc.

W r. 1920 udało się niemieckiemu uczonemu Todtenhauptowi wyciągnąć nitki z kazeiny, która stanowi składnik chudego mleka. Wtedy zbadano, że kazeina i wełna owca mają ten sam skład chemiczny. W r. 1935 Włoch Farretti zaczął już wyrabiać z chudego mleka wełnę, ale świat nie wziął tego wynalazku na serio. Włókna były lamliwe i nie dawały się do brze farbować. Dopiero sankcje włoskie odcinając Italię od źródeł surowców sprawiły, że po gorączkowej wie lmięsięcej pracy w laboratoriach i warsztatach doprowadzono nitki kazeiny do stanu nadającego się do prze róbki. Dzisiaj wyrabia się z kilograma chudego mleka prawie kilogram wełny. Koszty wyrobu są niemal o 2/3 niższe, aniżeli wyhodowanie produktu naturalnego.

Koniec wieńczy dzieło

Kazeinę gniecie się w olbrzymich maszynach i formuje w długie białe wałki. Materiał ten t.zw. „snafiocco” dzieli się na włókna, czesze się, nawija na szpule, czyści na wielu maszynach i oddaje się na czótenka. Będziemy musieli zrewidować nasze dotychczasowe pojęcia: ta wełna pochodzi od krowy.

Moc przedzy jest prawie taka sama jak wełna, da się prać i farbować, można ją przerabiać na zwykłych przędzalniach.

„Sna Viscosa” olbrzymie przedsiębiorstwo zajmujące się wytwórczością sztucznej wełny, produkuje dziennie: lanital (lana italiana, włoska wełna) stała się już dla Włoch materialem niezbędnym.

WYRÓWNANIE

— Iks jest niegrzeczny. Niedawno spotkałam się z nim w tramwaju i nie ustąpił mi miejsca, musiałam stać.

— Pocięz się, mnie zostawił na koszu! (Journal)



Mieczysław Rudnicki

SERAFIN GRZDYŁ
POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

STRESZCZENIE POZACZKU POWIĘŚCI:

B bohaterem bału w Niechcicach jest zredukowany kasjer kolejowy Serafin Grzdyl. Umiejętnością tańca i urodą zwraca Grzdyl na siebie uwagę starościny.

W tym samym czasie zdecydowano się na budowę lotniska w Niechcicach. Dzięki stosunkom Grzdyla budowę lotniska powierza komitet jego szwagrowi Maniewiczowi.

Starosta ulegając próśbom żony daje Grzdylowi list polecający do burmistrza celem objęcia posady sekretarza magistratu. List wywołuje niechęć burzę w zarządzie miejskim, gdyż posiada sekretarza przeznaczona była dla protegowanego jednego z radnych, żyda Nabaldasznika.

Mimo to Grzdyl obejmuje posadę i szybko aklimatyzuje się w magistracie.

Grzdyl potrzebuje pieniędzy. W tym celu prowadzi rozmowę z kasjerem magistratu, który odrzuca z obruzeniem propozycję obracania ołniedzmi magistrackimi Grzdylu poprzedzającego mu zemście.

Kierownik spółdzielni zarobkowej, Janicki, szuka kredytu u Grzdyla. Widząc dobry interes Grzdyl postanawia zdobyć pieniądze za wszelką cenę. Wobec tego wykorzystując słabość starościny uszukuje jej ołniedzi i biance na czekach LOPP. Dokoła sprawy wygrzyżenia przez Grzdyla skarbnika magistratu i zaangażowania Nabaldasznika na to stanowisko robi się wielo hałasu w prasie.

Pokrzywdzony na honorze Serafin wszelkimi sposobami starał się wykryć autora. Konferował nawet w tej sprawie ze wszechwiedzącym magistratem Pełtaczkiem, próbował przez niższych funkcjonariuszy poczty przyłapać choć jeden list do redakcji — na próżno, a tymczasem pojawiła się notatka o lotnisku, którą Maniewicz przez umyślnego posłańca przysłał Grzdylowi.

— Kto to jest, do choroby! — kłął Grzdyl, spotkawszy się wieczorem ze szwagrem.

— To chyba ktoś z wyższych figur — zauważył Maniewicz — bo skądżeby tak wszystko wiedział?

Grzdyl szeroko otworzył oczy i aż zaniemógł z wrażenia. Rzeczywiście! gdy on weszyl ślady korespondentów wśród różnych lekarzy, nauczycieli czy innych inteligentów, wróg mógł siedzieć spokojnie za urzędowym biurkiem. To jest wysoce prawdopodobne, choć znów miejsce zamieszczania notatek przeczyłoby temu.

— Dzikie stosunki — zakonkludował Grzdyl swe rozmyślenia.

— Tak to tak — potwierdził Maniewicz — ale co będzie, kiedy ten ktoś naprawdę doberze się do lotniska? Już i tak inżynier weszyl koło mnie jak wyżeł.

— Niech weszyl.

— Przecie sam wiesz, że tam nie wszystko jest, jak należy.

— To twoja rzecz jako przedsiębiorcy. Może w rezultacie będą jakie pretensje, ale co ci to szkodzi? Przecie i sędziego śledczego i prokuratora znasz osobiście.

Maniewicz splunął przez lewe ramię i popukał w niemalowane drzewo, prosząc szwagra, by nie mówił o tak niesympatycznych osobach.

— Przecie nie powiedziałem nic złego — objaśnił Grzdyl. — A wiesz ile zarobimy jeżeli wszystko pójdzie gładko? No, jak ci się zdaje.

— Bo ja wiem? To trzeba by obliczyć, a ja nie mam ze sobą rachunków.

— To ja ci powiem — conajmniej trzydzieści tysięcy.

Maniewicz otworzył usta i ogłupiałym wzrokiem patrzył na Grzdyla. Zamknął usta i przełknął ślinę.

— Ile? — spytał, sądząc, że się przesłyszał.

Grzdyl powtórzył, zaczęł Maniewicz wierzyć i zatarł z radości rece.

— Widzisz więc, że gra warta świecy. To nasza ostatnia robota w Niechcicach. Szlus! Pójdziemy w szerszy teren.

— A jeżeli — tfu! tfu! tfu! — nie uda się?

— To zbańczysz i koniec. W tym wypadku zarobimy dużo mniej, ale trudno, trzeba być przygotowanym i na mały zysk.

— No to dobrze — uspokoił się Maniewicz. — Ale — dodał nagle — mówią, że kombinujesz ze starością.

— A cóż? nie wolno mi?

— Nie o to chodzi, ale gdyby doszło do starosty!

— Niech dochodzi. Powiem nawet, że byłoby mi to na rękę.

— Zwariowałeś — zaopiniował Maniewicz. — Przecie starosta jak zaprotegował cię na posadę, tak samo może wyprotegować z niej.

— Bajki — zaśmiał się Grzdyl. — To mądry człowiek i wie, że gdybym siedział beczynnym w Obrzydłowie, to urządziłbym z jego baba skandal co się nazywa; starosta ma jeden tylko sposób pozbycia się mnie — postarać się o mój wyjazd przez wyszukanie gdzie indziej odpowiedniej posady. Rozumiesz?

— Gdyby jednak?

— Starosta też ma różne grzeszki i mógłby się dowiedzieć, że ja wiem o nich. Ale do tego nie dojdzie.

Maniewicz wyszedł uspokojony. Grzdyl zaś udał się na spóźnioną przechadzkę po parku. Niestety, brama była już zamknięta, a że nie chciało mu się włóczyć po ulicach, zajął do kina, przed którym głośnik wywrzaskiwał ochryple jakiś angielski dialog, stwierdziwszy zaś mustkę na sali, powędrował do knajpy, wiedząc z doświadczenia, że kto jak kto, ale komornik musi tam dźwurować i będzie można porozmawiać nie o lotnisku czy innych kłopotach.

(Dalszy ciąg nastąpi)

PRENUMERATA MIESIĘCZNA — 2 ZŁ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Warszawa, ul. Zgoda 5

Telefony Redakcji: 3.25-08; 3.25-10; 3.25-11

Do rozmów międzymiastowych 3.25-09.

Administracja czynna od 9 — 17

Wydawca: S-ka Wyo. Nowa Prawda sp. z o.o.

Redaktor: F. Kwieciński

Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od godz. 17—18.

Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca

Konto rozrachunkowe Nr. 218.

CENY OGŁOSZEŃ

Za wiersz milimetrowy lub jego miejsce na stronie tytułowej — zł 1.25; w tekście zł 0.20; za tekstem — zł 0.40; drobne 15 gr za wyraz; prace poszukiwane i zofiarowane — 10 gr za słowo. Drobne — najmniej 10 wyrazów. Nekrologi — 50 gr mm. miejsce zastrzeżone 25% drożej; tabelaryczne i bilanse — 50% drożej. Wyrazy tłustym drukiem liczą się podwójnie. Duże litary — liczą się za słowo. Zagraniczne 50% drożej. Komunikaty (N) — 2 zł za mm. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.